DZIŚ DODATEK SPORTOWY24

ŻÓŁTO-NIEBIESCY ZNOWU PRZEGRALI

ARKA ZMIENIŁA TRENERA, ALE SŁABY STYL GRY POZOSTAŁ STR. 15

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 237 (24 899) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 12.10.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Sopot

„Okulary księdza Kaczkowskiego" dla społecznika z Sopotu

Oprócz statuetki, laureat „Okularów ks. Kaczkowskiego" otrzymał również nagrodę finansową w wysokości 50 tysięcy złotych
– Str. 3

Gdańsk

Oszukali Skarb Państwa na ponad 50 mln. Grozi im surowy wyrok

Jednym z najpoważniejszych skutków finansowych procederu było uszczuplenie należności z tytułu podatku akcyzowego
– Str. 6

15. edycja EFNI rozpocznie się już w środę. Organizatorami są Konfederacja Lewiatan, miasto Sopot i BusinessEurope – Str. 7

Rozmowa
z terapeutką Sylwią Hille-Jarząbek m.in. o problemach kobiet w okresie menopauzy
– Str. 2



FOT. NATALIA SOBIERAJSKA

O tym się mówi

Alkohol nocą na cenzurowanym! Jedni popierają, inni ostro protestują

Joanna Surażyńska, Edyta Okoniewska

Jedni mówią o bezpieczeństwie, inni o absurdalnych zakazach i uderzeniu w przedsiębiorców. Spór o nocną sprzedaż alkoholu rozpalił m.in. mieszkańców Kościerzyny. Tymczasem decyzja, która może zakończyć lokalne dyskusje, zapadła już w Warszawie.

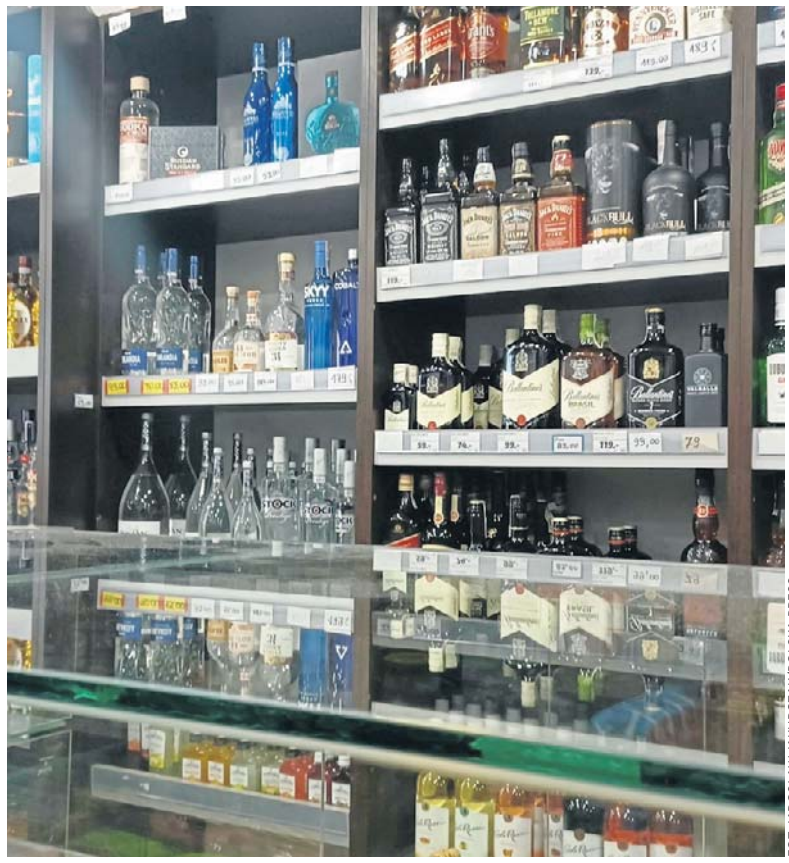
Zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach od godz. 22 do 6 rano, koniec reklam piwa i wyższe opłaty dla sprzedawców. Sejm przyjął ustawę, która ma wprowadzić takie zmiany w całym kraju już od przyszłego roku. Tymczasem w Kościerzynie, gdzie radny Łukasz Przybylski rozpoczął dyskusję o nocnym ograniczeniu sprzedaży alkoholu, pomysł spotkał się z dużą krytyką. Mieszkańcy pytają o sens kolejnych zakazów, przyszłość lokalnych sklepów i rzeczywiste problemy miasta.

W czwartek, 8 października, Sejm uchwalił nowelizację ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Za przyjęciem nowych przepisów zagłosowało 400 posłów, przeciw było 29, a czterech wstrzymało się od głosu. Ustawa trafi teraz do Senatu.

Najważniejsza zmiana dotyczy wprowadzenia ogólnopolskiego ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu. Zgodnie z uchwalonymi przepisami trunków przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży nie będzie można kupować między godz. 22 a 6 rano. Ograniczenie obejmie więc przede wszystkim sklepy i punkty sprzedaży detalicznej. Wyjątki przewidziano m.in. dla lokali gastronomicznych i lotnisk.

Samorządy mają otrzymać możliwość wprowadzania dodatkowych ograniczeń sprzedaży w godzinach 21-22 oraz 6-9. Oznacza to, że w niektórych miejscowościach zakaz mógłby obowiązywać dłużej niż w pozostałej części kraju.

Nowe przepisy już budzą spore kontrowersje, a opinie na temat ich skuteczności są podzielone.
– Str. 4



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK/POLSKA PRESS

Nocne ograniczenia sprzedaży alkoholu wywołują gorące dyskusje

Region

Metropolia z Gdańskiem w nazwie przegłosowana

Radosław Konczyński

„Gdański Obszar Metropolitalny" - taką nazwę ma przyjąć przyszły związek gmin i powiatów, a decyzja zapadła w piątek, 9 października, po głosowaniu w tej sprawie.

Alternatywą dla przyjętej nazwy był Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot. Uzyskał on jednak tylko 13 głosów, podczas gdy na wybraną nazwę głosowało 45 przedstawicieli lokalnych samorządów. Trzy osoby wstrzymały się od głosu.

Zanim przeprowadzono głosowanie, głośnym echem w mediach społecznościowych odbiły się uwagi m.in. części gdyńskich radnych i społeczników. Był w tej grupie radny Jakub Ubych, który pisał: „Jedenaście lat temu Gdańsk, Gdynia i Sopot, a za nimi kilkadziesiąt gmin i powiatów, zawarły kompromis, który wielu uważało za niemożliwy. Dwie konkurencyjne struktury stały się jedną. Była umową: ta metropolia ma więcej niż jedno centrum i nikt nie jest w niej dodatkiem do nikogo".

Argumenty te nie przekonały jednak większości głosujących.

„Gdynia pozostaje symbolem polskiego modernizmu i kluczowym portem, Sopot, Kociewie, Kaszuby, Powiśle i Żuławy zachowują swój charakter i swoje marki lokalne" - deklarowała prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz w oficjalnym komunikacie.

Inni samorządowcy także dostrzegają korzyści z przyjęcia tej nazwy.
– Str. 10

eprasa.pl 549adb7464

POLECAMY

JUTRO: Ceny pelletu rosną jak szalone ŚRODA: Tłuszcze trans po cichu niszczą ci zdrowie

12.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Maksymilian, Witold i Marcin
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny
Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego
Mariusz Leśniewski
Wydawca
Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press
Makroregion Pomorze
Redakcja
ul. Połęże 3,
80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00
internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu
Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy
Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu
Robert Gromowski
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Ameryka

1492: Krzysztof Kolumb dopłynął do archipelagu Bahamów. Jest to oficjalna data odkrycia Ameryki przez Europejczyków.

Po ponad dwumiesięcznej żegludze, marynarz z karaweli „Pinta Rodrigo de Triana" dostrzegł ląd i ogłosił okrzykiem „Tierra!". Była to niska wyspa koralowa zamieszkana przez Lucayanów, odłam Tainów, którą tubylcy nazywali Guanahani, a Kolumb ochrzcił jako San Salvador.
Wyprawa wyruszyła 3 sierpnia z Palos de la Frontera na trzech jednostkach: Santa Maria, Niña i Pinta. Kolumb formalnie objął wyspę w posiadanie Korony Kastylii i Aragonii, będąc przekonanym że dotarł do Indii, stąd tubylców nazwał Indianami. To lądowanie rozpoczęło cykl czterech rejsów w latach 1492-1504 po Karaibach i wybrzeżach kontynentu, torując drogę hiszpańskiej kolonizacji.
Europejski kontakt z Ameryką miał miejsce wcześniej - ok. 1000 r. osadę L'Anse aux Meadows założyli wikingowie Leifa Erikssona.

Świat

1999: Według szacunków ONZ urodził się sześciomiliardowy mieszkaniec Ziemi.

Symboliczną datę wyznaczył Fundusz Ludnościowy ONZ - UNFPA - na 12 października 1999 r. i ogłosił Dniem Sześciu Miliardów. Wybór miał charakter umowny, bo dokładne zliczenie ludności w czasie rzeczywistym jest niemożliwe.
Za umownego sześciomiliardowego mieszkańca uznano chłopca urodzonego w Sarajewie w Bośni i Hercegowinie - Adnana Mevicia, pierwszego syna Fatimy i Jasminko Meviciów, urodzonego o wadze 3,6 kg.
W szpitalu Koševo odwiedził go wtedy sekretarz generalny ONZ Kofi Annan, co stało się ikonicznym zdjęciem wydarzenia.
Wcześniej liczbę ludności szacowano na 5 mld w 1987 r., a już 12 lat później padła kolejna granica, co pokazało tempo wzrostu w XX wieku.
Kolejne progi ONZ wyznaczyła na 2011 r. - 7 mld, oraz na 2022 r. - 8 mld ludzi, wskazując na stopniowe wydłużanie się czasu potrzebnego do przyrostu. Wg danych Banku Światowego i ONZ za 2025 r., żyje ok. 8,2 mld ludzi.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki"

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś
12°C/6°C

jutro
14°C/9°C

ROZMOWA

Nie jesteśmy w żadnym okresie przejściowym. Kobiety chcą być traktowane poważnie

Joanna Boroń

Menopauza wciąż bywa tematem, o którym mówi się półgłosem. W reklamach suplementów - owszem. W gabinetach lekarskich - czasem. Ale o tym, co naprawdę dzieje się wtedy z kobietą: z jej ciałem, psychiką, relacjami i poczuciem własnej wartości – wciąż rozmawiamy zdecydowanie za rzadko - mówi Sylwia Hille-Jarząbek, terapeutka.



FOT. NATALIA SOBIERSKA

Sylwia Hille-Jarząbek: - Kobiety wspaniale organizują sobie swoje życie po tym, kiedy dzieci wyfruną z gniazda

We współczesnym świecie jest coraz mniej tematów tabu, ale menopauza ciągle takim tematem jest. Jeżeli o niej słyszymy, to w reklamach suplementów i jakichś leków. Mało jest takiej prawdziwej dyskusji na temat tego, co to jest, jak się czują kobiety, jak kobietom można pomóc.

To fakt, który jest niesamowicie absurdalny. Proszę zwrócić uwagę, że kobiety 40+ to jest największa siła nabywcza. To jest ta grupa kobiet, która wydaje pieniądze, więc ona powinna być naprawdę na piedestale, zaopiekowana nie tylko przez producentów suplementów na uderzenia gorąca.

Może to jest ciągle relikt dawnych lat, kiedy kobieta, która kończyła czterdzieści lat, stawała się w dawnych czasach niewidzialna? Wpadała w rolę matki, potem babci. I ciągle wpada w tę szufladę.

Jest taka teoria, która rzeczywiście nazywa się teorią babci. Mówi o tym, że matki zwiększają prawdopodobieństwo przedłużenia gatunku, wspierając dzieci córki, czyli opiekując się wnukami. Jest jeden problem - tych wnuków po prostu nie ma. Bardzo dużo kobiet, które są właśnie w okresie 50+, po prostu nie ma wnuków. Nie wiadomo, czy te wnuki się pojawią. Może pojawią się, kiedy będziemy w okresie 60+. Bywa różnie.

Ale nie sposób oczekiwać, że każda kobieta chce być tą opiekunką dzieci swoich albo wnuków. Czasy się zmieniły.

Dokładnie. Czasy się zmieniły. Kobiety wspaniale organizują sobie swoje życie po tym, kiedy dzieci wyfruną z gniazda. Jest też bardzo duża grupa pań, która absolutnie nie była zainteresowana tym, żeby swoje życie kierować na dzieci. To są osoby, które się rozwijają, poszukują nowego sposobu na życie. Wiele się zmieniło. Moja babcia, kiedy miała 55 lat, to była naprawdę babcia, taka w chusteczce, lekko zgarbiona. To była naprawdę starsza pani. Dzisiaj, patrząc na kobiety 50+, trudno powiedzieć, w jakim one tak naprawdę są wieku.

Dzisiejsze kobiety 50+ nie są już przygarbionymi paniami w chusteczce na głowie. Jednak trudno nie zauważyć zmian.

Ostatnio pewien specjalista powiedział mi, że kobiety są w okresie przejściowym. Więc zadałam pytanie: co to znaczy „okres przejściowy"? Pan by chciał, żeby o panu mówić, że jest pan w okresie przejściowym? No nie. My nie jesteśmy w żadnym okresie przejściowym.

Oczywiście, jeśli popatrzymy na zmiany, które się dzieją na poziomie biologicznym, psychologicznym i społecznym, to oczywiście, że one są. Ale jeżeli popatrzymy na to, że tranzycja menopauzalna potrafi trwać dłużej niż dekadę, to często mamy te zmiany już w okresie 40+. I to nie są zmiany, które są tylko w jednym obrębie życia, które są tylko w zdrowiu. To są zmiany w psychice kobiety. Jedna zmiana ciągnie drugą zmianę. Mamy mniej hormonów odpowiedzialnych za budowanie więzi, a zaczynamy mieć więcej testosteronu, to jest chyba logiczne, że będziemy chciały więcej. Proszę zobaczyć, że kobiety w tym okresie są po prostu dorosłe. Późna dorosłość zaczyna się po 65. roku życia. Są to osoby, które są aktywne, które podejmują działania, które - jeśli miały dzieci - często wypuściły je z gniazda. I tu się robi mnóstwo przestrzeni. Gdy ja wykorzystujemy często słyszymy niepochlebne komentarze sugerujące, że na starość coś się nam tam „poprzestawiało", że „zwariowałyśmy".

Gdybyśmy mogły sobie trochę pofantazjować o takim świecie idealnym. Co powinna usłyszeć kobieta wchodząc do gabinetu lekarza?

Przede wszystkim nie chciałabym usłyszeć: „Ma pani menopauzę", „Przekwita pani", „Jest pani w okresie przejściowym", „Czego się pani spodziewa?". A już najgorsze sformułowanie: „Taka pani uroda". Ja bym chciała, żeby ktoś mnie zapytał: „Czego pani potrzebuje teraz?". Jeśli pójdę do lekarza ginekologa, chciałabym usłyszeć, jaki mam wybór. Nie: „Proszę, to jest recepta". Albo: „Proszę sobie iść kupić coś w zielarskim". Chciałabym usłyszeć, jakie mam możliwości. Chciałabym otrzymać edukację, chociażby tylko i wyłącznie w tym zakresie. Byłoby mi niezmiernie miło, gdybym została potraktowana po prostu poważnie.

eprasa.pl 549adb7464

SOPOT

„Okulary księdza Kaczkowskiego” przyznane

Radosław Konczyński

Szósta edycja konkursu o nagrodę „Okulary ks. Kaczkowskiego. Nie widzę przeszkód” została rozstrzygnięta. Laureatem jest Wiesław Odrobina, społecznik z Sopotu i lider Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SPON. Tytuł OKOcelebryty roku 2026 trafił do „Łatwoganga”, czyli Piotra Hancke.



FOT. KRZYSZTOF MYSTKOWSKI KFP/UM SOPOTU

Konkurs i gala podtrzymują pamięć o człowieku niezwykłym człowieku - księdzu Janie Kaczkowskim

Ks. dr Jan Kaczkowski urodził się 19 lipca 1977 r. w Gdyni. Mieszkał i uczył się w Sopocie. Swoje kapłańskie życie poświęcił służbie chorym i umierającym. Był założycielem i dyrektorem hospicjum w Pucku. Zmarł 28 marca 2016 roku na glejaka mózgu. Został pochowany w rodzinnym Sopocie.

O sprawach ostatecznych mówił z mądrością i humorem. Autorytet, nauczyciel, mentor - nie tylko w dziedzinie bioetyki. Podziwiany przez wierzących i niewierzących. Do końca aktywnie pracował: spotykał się z ludźmi, udzielał sakramentów, głosił kazania i tworzył publikacje, które wciąż pozostają wsparciem dla tysięcy osób – przypominają organizatorzy konkursu i nagrody „Okulary ks. Kaczkowskiego”, czyli Fundacja im. ks. Jana Kaczkowskiego, miasto Sopot, miasto Puck i Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. Chodzi o wyróżnienie społeczników oraz instytucji pracujących na rzecz innych, bezkompromisowo walczących o ich równość i godność, bez poklasku.

Motywem przewodnim szóstej edycji były słowa księdza Jana: „Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni do szczęścia”. Tegoroczny laureat został wyłoniony spośród 10 osób i instytucji nominowanych do nagrody, które zostały wybrane spośród 96 zgłoszeń z całej Polski. Nominowani pomagają osobom z niepełnosprawnościami, osobom w spektrum autyzmu, pacjentom onkologicznym, osobom w kryzysie bezdomności, rodzinom przeżywającym żałobę i ludziom u kresu życia. Konkurs rozstrzygnięto podczas gali, która odbyła się w piątek, 9 października, w centrum kultury Mamuszki 14.

- Okulary ks. Jana pozwalają zawsze, w każdej sytuacji widzieć człowieka, niezależnie od tego, w jakim stanie się ten człowiek znajduje, niezależnie od tego, kim, i skąd jest. Tak to widział ks. Jan, a jego postulat na co dzień realizują nominowani i laureaci tej nagrody. W każdej sytuacji dostrzegają człowieka i robią wszystko, by ten człowiek był szczęśliwy – mówiła podczas gali Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu.

W podobnym tonie wypowiadała się Małgorzata Regosz-Kaczkowska, prezes Fundacji im. ks. Jana Kaczkowskiego.

- Okulary są dla nas symbolem sposobu patrzenia na świat, którego uczył Jan. Historie tegorocznych nominowanych pokazują, że wspólnota nie tworzy się od wielkich deklaracji. Zaczyna się od jednego człowieka, który dostrzega drugiego i nie przechodzi obok – stwierdziła Małgorzata Regosz-Kaczkowska.

Laureatem IV edycji został Wiesław Odrobina, społecznik z Sopotu i lider Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym SPON. Od ponad 35 lat, mimo własnej wady wzroku, bezkompromisowo przełamuje bariery i niesie wsparcie innym.

Oprócz statuetki laureat „Okularów ks. Kaczkowskiego” otrzymał również nagrodę finansową w wysokości 50 tys. złotych, ufundowaną przez szwajcarską klinikę Bellevue Medical Group.

Co roku Fundacja im. ks. Jana Kaczkowskiego przyznaje też tytuł OKOcelebryty dla osób publicznych, które niosą pomoc innym, korzystając z własnej popularności. Tym razem statuetkę otrzymał Piotr Hancke, znany jako „Łatwogang”, za akcje na rzecz ciężko chorych dzieci.

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026

0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.



Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy”, „Po włosku do piękna” i „Boskie Ciało” to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna”, „Mistrzowska Linia Uroda”, czy „Mistrzowska Linia Maluch”.



16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!



eprasa.pl 549adb7464

POMORZE

Nocna prohibicja dzieli mieszkańców. W sieci wrze

Zakaz sprzedaży alkoholu po godz. 22 rozpala emocje! Jedni liczą na większy spokój, inni grzmią o absurdalnych ograniczeniach. W Kościerzynie dyskusja nabrała rumieńców, a mieszkańcy nie przebierają w słowach

E. Okoniewska, J. Surażyńska

Ustawa przewiduje całkowity zakaz reklamy i promocji wszystkich napojów alkoholowych, w tym również piwa. Za złamanie tego zakazu przewidziano grzywnę od 30 tys. zł do miliona złotych albo karę ograniczenia wolności.

Zaostrzone mają zostać także zasady weryfikowania wieku klientów. Obecnie sprzedawca ma prawo zażądać dokumentu potwierdzającego pełnoletność kupującego. Po zmianie przepisów, w przypadku wątpliwości dotyczących wieku, sprawdzenie dokumentu będzie obowiązkowe. Jeżeli klient odmówi jego okazania, sprzedawca będzie musiał odmówić sprzedaży alkoholu.

Nowelizacja przewiduje również obowiązkowe ostrzeżenia na opakowaniach alkoholu, dotyczące m.in. jego szkodliwości dla kobiet w ciąży i osób niepełnoletnich oraz zagrożeń związanych z prowadzeniem pojazdów po spożyciu alkoholu. Opakowania o pojemności do 300 ml mają być wykonywane wyłącznie ze szkła lub metalu.

Wzrosną również opłaty za zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Podstawowe stawki w dwóch kategoriach obejmujących piwo i napoje o zawartości alkoholu do 18 proc. mają wzrosnąć z 525 do 1050 zł, a w przypadku napojów zawierających powyżej 18 proc. alkoholu - z 2100 do 4200 zł.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 roku. Wcześniej musi jednak zakończyć się proces legislacyjny. Oznacza to, że na razie ogólnopolski zakaz jeszcze nie obowiązuje.

W Kościerzynie dyskusja rozpoczęła się wcześniej

Zanim Sejm przyjął nowe przepisy, temat ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu pojawił się w Kościerzynie. Radny powiatu kościerskiego Łukasz Przybylski zaproponował mieszkańcom dyskusję na temat zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach po godz. 22.

- Moi drodzy mieszkańcy, często piszecie do mnie w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Dostaję od was wiadomości i widzę, że dla wielu mieszkańców jest to ważny temat - napisał w mediach społecznościowych.

Radny podkreślił, że nie przedstawia gotowego rozwiązania, lecz chce poznać zdanie mieszkańców, zarówno tych popierających ograniczenie, jak i jego przeciwników.

- Nie wiem, jakie będzie wasze zdanie, dlatego chcę was o nie zapytać. To pomysł, który chciałbym poddać przede wszystkim waszej ocenie. Liczę na wasze wsparcie, ale również na szczere opinie, także te krytyczne - zaznaczył.

Pod wpisem rozpoczęła się dyskusja, w której pojawiły się liczne głosy sprzeciwu. Część mieszkańców uważa, że miasto ma znacznie pilniejsze problemy niż nocna sprzedaż alkoholu. Inni obawiają się ograniczania swobody wyboru i negatywnych skutków dla przedsiębiorców.

„W Kościerzynie życie zamiera o 18"

Wśród komentujących nie zabrakło ironicznych uwag dotyczących życia nocnego w mieście.

- Kościerzyna ma takie bogate życie nocne, że naprawdę dziwię się, że nikt na to nie wpadł wcześniej - napisał ironicznie Marek.

Jego zdaniem samorządowcy powinni raczej przedstawiać propozycje, które realnie poprawią jakość życia mieszkańców.

Podobnego zdania jest Patryk, który zwrócił uwagę na brak wieczornych atrakcji i potrzebę rozwoju gospodarczego miasta.

- Miasto po godz. 18 robi się wymarłe, ciche i spokojne bardziej niż niejedno sanatorium. Zamiast zajmować się głupotami, warto byłoby się zająć rzeczami ważniejszymi - napisał.

W dalszej części komentarza przekonywał, że Kościerzyna powinna skoncentrować się na przyciąganiu inwestorów, rozwoju turystyki, poprawie infrastruktury drogowej i tworzeniu nowych miejsc pracy. Wskazywał również na potrzebę organizowania większej liczby wydarzeń, koncertów i spotkań, które mogłyby przyciągać mieszkańców oraz turystów.

Jeszcze krócej sprawę skomentował kolejny mieszkaniec miasta.

- W Kościerzynie życie zamiera o godz. 18. Po co czekać do 22?! - napisał Piotr.

„Kto będzie chciał sobie wypić, to i tak się napije"

W komentarzach często powtarza się argument, że ograniczenie godzin sprzedaży nie rozwiąże problemu nadużywania alkoholu. Zdaniem części mieszkańców osoby, które będą chciały go kupić, zrobią to po prostu wcześniej.

- Kto będzie chciał sobie wypić, to i tak się napije. Nawet przed godz. 22 - stwierdził Szymon.

Wiele osób nie wierzy w skuteczność proponowanego rozwiązania. Ich zdaniem osoby regularnie kupujące alkohol zaczną robić większe zapasy, a ograniczenie legalnej sprzedaży może sprzyjać rozwojowi nielegalnego handlu. Jak podkreślają przeciwnicy, zamiast wprowadzać zakazy obejmujące wszystkich mieszkańców, należałoby skuteczniej reagować na konkretne przypadki zakłócania porządku.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK/POLSKA PRESS

Planowane ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu budzą wiele emocji i kontrowersji

- Karzcie tych, którzy robią burdy, zamiast ograniczać wszystkich dookoła - napisał Patryk.

Przedsiębiorcy mogą odczuć zmiany

Osobnym wątkiem stały się konsekwencje ograniczeń dla lokalnych sklepów. Niektórzy komentujący zwracają uwagę, że nocna sprzedaż alkoholu może być istotną częścią działalności małych punktów handlowych.

- Należy się zastanowić, czy problem jest tak duży, by niszczyć ludziom biznesy ciągłymi ograniczeniami - napisał Ryszard.

Na wielu właścicieli sklepów padł blady strach.

- Nie dość, że musimy konkurować z marketami, to teraz jeszcze chcą nam ograniczyć sporą część dochodów - mówi właściciel sklepu w pow. kartuskim. - Alkohol sprzedawany wieczorem jest często najważniejszym źródłem zarobku. Na tym właśnie polega nasz największy atut. Uważam, że dla wielu właścicieli małych sklepów bardzo źle się to skończy.

Nie wszyscy są przeciwko

Choć wśród komentarzy wyraźnie dominują opinie krytyczne, pojawiły się również głosy popierające.

Nocna prohibicja ogranicza wszystkich, a nie tylko tych, którzy mają problem z alkoholem. To wprowadzenie odpowiedzialności zbiorowej

KLAUDIA JACHIRA
posłanka Koalicji Obywatelskiej

- Alkohol powinien być wycofany całkowicie - stwierdził mieszkaniec Kościerzyny. - Jest go za dużo i stał się zbyt łatwo dostępny. Tymczasem przybywa osób, które mają wyraźny problem z nadużywaniem. Widać to również w Kościerzynie.

Sam Łukasz Przybylski odpowiadał na krytyczne komentarze, podkreślając, że jego intencją jest rozpoczęcie rozmowy, a nie narzucenie mieszkańcom gotowych rozwiązań.

- Uważam, że warto rozmawiać na temat nocnej sprzedaży alkoholu. To ważna kwestia z punktu widzenia interesu społecznego. Nie chodzi o to, żeby komuś coś narzucać, ale żeby zastanowić się, czy takie ograniczenie mogłoby pozytywnie wpłynąć na mieszkańców - wyjaśniał.

Odniósł się także do zarzutów dotyczących możliwych strat przedsiębiorców.

- Nikt nie mówi o tym, żeby komuś zamykać biznes czy doprowadzać do bankructwa. Chodzi o to, żeby spokojnie porozmawiać, wysłuchać mieszkańców i przedsiębiorców oraz spróbować wypracować rozsądny kompromis - napisał.

Pierwsze wakacje z nocną prohibicją

Gdański samorząd zadecydował o wprowadzeniu tzw. nocnej prohibicji w 2025 roku. Zakaz sprzedaży alkoholu obowiązywał tam od września. Na łamach „Dziennika Bałtyckiego" sprawdzaliśmy, czy faktycznie - zgodnie z argumentacją niektórych radnych - przepisy wpłynęły na zwiększenie bezpieczeństwa. Przedstawiciele służb oraz radni dzielnic opiniujący tę uchwałę wskazywali, że największy wpływ w tym obszarze widać będzie, jeśli porównamy sezony letnie.

W 2026 roku minął pierwszy okres wakacyjny z nocną prohibicją w Gdańsku i taka analiza jest już możliwa. Na prośbę „Dziennika Bałtyckiego" dane na temat interwencji uzyskaliśmy ze strony Komendy Miejskiej Policji. Zakłócanie porządku oraz spożywanie alkoholu w miejscach publicznych to dwie metryki, w których można porównać działanie nocnej prohibicji. I tak jak w pierwszym przypadku liczba interwencji utrzymała się mniej więcej na tym samym poziomie (3177 interwencji w okresie czerwiec-sierpień 2025 oraz 3145 w analogicznym czasie 2026 roku), sytuacja ma się zupełnie inaczej w związku z samym spożywaniem.

Chociaż w przypadku okresu letniego policjanci nie zanotowali znacznego spadku w tej kategorii interwencji (438 w 2025 roku i 461 rok później), w skali roku widać wyraźną różnicę. Łącznie gdańscy mundurowi w okresie od września 2024 do sierpnia 2025 otrzymali 1268 zgłoszeń o spożywaniu alkoholu w miejscu publicznym. Ponad setka mniej przypadków miała miejsce w następnych 12 miesiącach, a konkretnie było to 1121 zgłoszeń. Oznacza to spadek o 11,6 procent.

Straż Miejska z kolei odnotowała znacznie mniej interwencji związanych z doprowadzeniem osób do Pogotowia Socjalnego w celu wytrzeźwienia. Rok temu w ciągu trzech miesięcy było to jeszcze 294 osób. Od 1 czerwca do 31 sierpnia 2026 r. doprowadzono 218 osób, a jest to istotny spadek o 25 procent. A okres letni to moment, w którym strażnicy działają także w nocy.

- Straż Miejska w Gdańsku nie prowadzi stałych patroli w godzinach nocnych - informuje Andrzej Hinz ze Straży Miejskiej w Gdańsku. - Wyjątek stanowi okres letni, kiedy w godzinach nocnych służbę pełni ograniczona liczba patroli, zazwyczaj 2-3, koncentrujących swoje działania w ścisłym centrum Gdańska.

Co dalej?

Uchwalenie ustawy przez Sejm nie oznacza jeszcze, że nowe przepisy wejdą w życie. Teraz dokumentem zajmie się Senat, który ma 30 dni na jego rozpatrzenie i może zaproponować poprawki lub odrzucenie ustawy. Następnie trafi ona do prezydenta, który może ją podpisać, zawetować albo skierować do Trybunału Konstytucyjnego. Jeśli proces legislacyjny zakończy się pomyślnie i planowana data zostanie utrzymana, nowe ograniczenia zaczną obowiązywać 1 stycznia 2027 roku.

Jedno jest pewne. Dyskusja o nocnej prohibicji pokazuje, jak wiele emocji budzi kwestia dostępności alkoholu. Zwolennicy i przeciwnicy ograniczeń mają swoje argumenty, a kompromis wydaje się trudny do osiągnięcia.

eprasa.pl 549adb7464

POMORZE

Z Kościerzyny do Wdzydz rowerem! Powstanie prawie 14 km nowej trasy

Edyta Łosińska-Okoniewska

Wdzydze przyciągają turystów pięknymi krajobrazami, jeziorem i wyjątkowym klimatem Kaszub. Już niebawem dotarcie do tej turystycznej perełki z Kościerzyny ma być znacznie łatwiejsze i bezpieczniejsze dla rowerzystów.



FOT. KGW WDZYDZANKI

Do turystycznej perełki Kaszub pojedziemy rowerem. Rusza długo wyczekiwana inwestycja

Wdzydze od lat należą do najchętniej odwiedzanych miejsc w powiecie kościerskim. Przyjeżdżają tu zarówno mieszkańcy regionu, jak i turyści z różnych części Polski. Jeziora, lasy i możliwości aktywnego wypoczynku sprawiają, że miejscowość jest jednym z ważnych punktów na turystycznej mapie Kaszub. Teraz ma zyskać kolejne połączenie, które pozwoli wygodniej dotrzeć do niej na dwóch kółkach. Chodzi o budowę ścieżki rowerowej wzdłuż drogi powiatowej z Kościerzyny do Wdzydz. Przedsięwzięcie, o którym samorządowcy rozmawiali od lat staje się rzeczywistością. Umowa z wykonawcą została podpisana. Planowana ścieżka będzie miała niemal 14 kilometrów długości i od 2,5 do 3 metrów szerokości. Jej znaczenie nie ogranicza się jednak do stworzenia kolejnej trasy dla miłośników rowerów. Jednym z głównych celów inwestycji jest poprawa bezpieczeństwa na drodze, z której korzystają zarówno mieszkańcy, jak i osoby odwiedzające tę część Kaszub. Oddzielona od ruchu samochodowego infrastruktura rowerowa ma ułatwić przemieszczanie się między Kościerzyną a Wdzydzami. Projekt obejmuje również kilka dodatkowych elementów. W rejonie Rybaków powstanie kładka rowerowa, w Wąglikowicach zaplanowano mur oporowy, a we Wdzydzach platformę rowerową. Przewidziano także podziemne przejście dla płazów pod jezdnią. Dzięki temu przedsięwzięcie ma służyć nie tylko rowerzystom, lecz także uwzględniać uwarunkowania przyrodnicze terenów, przez które będzie przebiegać. Koszt inwestycji oszacowano na około 16 mln zł.

- To największa inwestycja, jak dotąd, w tej kadencji - mówi Grzegorz Zabrocki, starosta kościerski. - Jesteśmy dumni, że możemy podejmować takie działania, które będą służyć mieszkańcom, a także turystom.

POMORZE

Będzie remont mostu Św. Wojciecha na Nogacie

Radosław Konczyński

To niezbyt długi (niespełna 180 metrów), dość wąski, ale bardzo ważny mostek w Malborku. Łączy dzielnicę Kałdowo z resztą miasta i obsługuje dużą część ruchu turystycznego do zamku. Musi być wyremontowany, a z tym będą się wiązały konkretne utrudnienia.

Urząd Miasta wyłonił wykonawcę, który musi zrealizować prace przed kolejnym sezonem turystycznym. Remont będzie kosztował ponad 2,6 miliona złotych.

Teraz magistrat przygotowuje się do podpisania umowy z wykonawcą. Od tego momentu firma Hydro-Mag sp. z o.o. z Garcza będzie miała 203 dni na realizację inwestycji (wliczając w to okres zimowy). Najważniejsze, żeby uwinęła się przed nowym sezonem turystycznym, bo tędy prowadzi jedna z dwóch głównych dróg dla turystów do Muzeum Zamkowego.

Przypomnijmy, że zakres robót na kładce o długości 168 m i szerokości 3 m będzie obejmował m.in. usunięcie obecnej nawierzchni chodnika i skorodowanych elementów pomostu i ich odtworzenie, wykonanie warstw wiążącej i ścieralnej z asfaltu lanego, remont powierzchni istniejących przyczółków. Istotną częścią zadania będzie podwyższenie części balustrad do wysokości 1,2 m. Tyle wymagają przepisy, by chodnik mógł po remoncie stać się drogą pieszo-rowerową. Obecnie część balustrad jest za niska.

Inwestycja będzie oznaczała bardzo konkretne utrudnienia. Kładka będzie placem budowy. Przeprowadzenie prac będzie niemożliwe bez całkowitego zamknięcia ruchu.

Na realizację remontu samorząd pozyskał dofinansowanie w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Pomorza, które wyniesie ok. 80 procent.

O to zlecenie starały się też firma Strabag z Pruszkowa z kwotą 2 818 444 zł (60 miesięcy gwarancji) i spółka Want z Tczewa z kwotą 3 000 422 zł (60 miesięcy gwarancji).

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.



Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak.

– Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz



popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

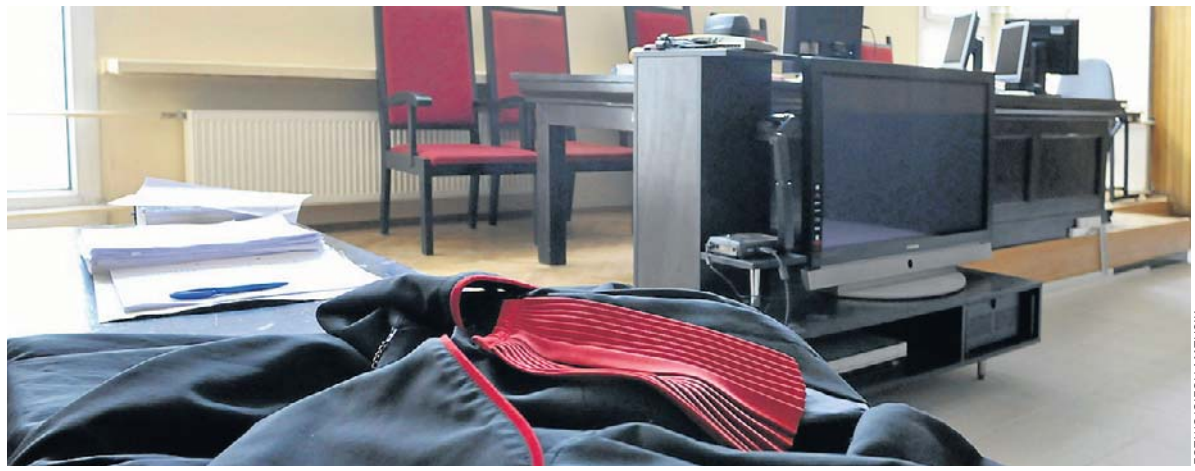
eprasa.pl 549adb7464

GDAŃSK

Przed sąd za zbrodnię podatkową na ponad 50 milionów złotych. 14 osobom grozi im ćwierć wieku za kratkami

Jacek Wierciński

Z pozoru niewinny olej smarowy i preparat antykorozyjny wykorzystali, by przy pomocy karuzeli podatkowej oskubać Skarb Państwa na ponad 53 milionów złotych – wynika z ustaleń śledczych. Na ławie oskarżonych za szwindel na astronomiczną skalę zasiądzie 14 osób zagrożonych wyrokami nawet 25 lat więzienia.



FOT.WOJCIECH MATUSIK

Na ławie oskarżonych zasiądzie 14 osób zagrożonych karami 25 lat więzienia

Centralne rolę w procederze ujawnionym przez Prokuraturę Regionalną w Gdańsku odgrywało niemal 26 milionów litrów oleju smarowego OKSEN i powyżej 1,7 mln l preparatu antykorozyjnego TIBEN-COR. Oba produkty trafiły na 1293 faktury dokumentujących transakcje kupna i sprzedaży, które – wedle ustaleń śledczych – w ogóle nie miały miejsca.

Za procederem stać miała złożona z 14 osób zorganizowana grupa przestępcza. Jej zarobki pochodzić miały z unikania opodatkowania i uzyskiwania nielegalnego zwrotu podatku VAT oraz podatku akcyzowego, co wygenerowało łącznie ponad 53 mln zł uszczupleń fiskalnych oraz dodatkowo 0,5 mln zł wyłudzonego podatku.

- Jednym z najpoważniejszych skutków finansowych zarzucanego przestępczego procederu było uszczuplenie należności z tytułu podatku akcyzowego. Łączna kwota tego uszczuplenia, wskazana w akcie oskarżenia, wyniosła ponad 36 milionów złotych – wyjaśnia prokurator Mariusz Marciniak, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. - Mechanizm działania grupy obejmował wykorzystanie działalności gospodarczej kilkunastu podmiotów mających siedzibę w państwach członkowskich Unii Europejskiej, utworzonych jedynie dla celów tego procederu oraz wygenerowanie dokumentacji handlowej i podatkowej. Istotnym elementem procederu było dokumentowanie fikcyjnych transakcji w taki sposób, aby przedstawiać organom podatkowym niezgodny z rzeczywistością obraz obrotu towarami – dodaje.

Jak zaznacza, postępowanie prokuratorskie wymagało analizy obszernej dokumentacji finansowej, księgowej i transportowej. Funkcjonariusze sprawdzali tysiące krajowych i zagranicznych dokumentów handlowych takich jak umowy, korespondencja handlowa, faktury VAT i dokumenty CMR dotyczące poszczególnych dostaw i transportu towarów.

Ze względu na przekraczającą 10 mln zł wartość zakwestionowanych faktur VAT, 14 oskarżonym zarzucono tzw. zbrodnię podatkową zagrożoną karami od 5 do 25 lat więzienia oraz wysoką grzywną. Jednak śledczy zastrzegają, że treść zarzutów wobec poszczególnych stawianych przed sądem jest zróżnicowana. Obok kierowania i udziału w przestępczej grupie, odpowiedzą oni m.in. za przestępstwa przeciwko obowiązkom podatkowym, posługiwanie się nierzetelnymi dokumentami oraz czyny polegające na nielegalnej produkcji i obrocie produktami objętymi postępowaniem.

Warto zaznaczyć, że wciąż jest szansa na odzyskanie przynajmniej części z ponad 53 mln zł. Tylko na hipotece nieruchomości należącej do mężczyzny oskarżonego o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, ustanowiono bowiem zabezpieczenie majątkowe w kwocie niemal 17,9 mln zł.

GDAŃSK

Targi Pracy i Aktywności Seniorów 2026 za nami

Maja Czech

Za nami już ósma edycja Targów Pracy i Aktywności Seniorów w Gdańsku. To wydarzenie z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, co potwierdzają organizatorzy. Podczas tegorocznej edycji na uczestników czekało ponad dwustu wystawców.

Organizatorem targów jest Gdański Urząd Pracy, który w Strefie Pracy zgromadził aż 40 pracodawców z różnych branż, oferujących różnorodne formy zatrudnienia – zarówno w pełnym, jak i niepełnym wymiarze czasu pracy.

Pracodawcy na Targach zaprezentowali ponad 600 różnorodnych ofert zatrudnienia. Seniorzy wśród ofert mogli znaleźć m.in. pracę biurową, pracę w handlu, finansach, usługach czy budownictwie.

Dla tych, którzy mieli chęci, ale nie wiedzieli od czego zacząć przeznaczona była Strefa Rozwoju Osobistego. To tam można było wykonać profesjonalne zdjęcie do CV i skorzystać z konsultacji z doradcą zawodowym.

To jednak tylko mała część tych ogromnych targów. Seniorzy mogli również wykonać darmowe badania w strefie zdrowia, zadbać o swój wygląd w strefie mody i urody, popracować nad kondycją fizyczną w strefie aktywności, dokształcić się w strefie przydatnych informacji i skorzystać z oferty kulturalnej w strefie czasu wolnego.

Nie mogło oczywiście zabraknąć gości specjalnych. Pokaz gotowania na żywo poprowadził słynny kucharz Pascal Brodnicki, a na scenie można było zobaczyć m.in. Katarzynę Dowbor i Szymona Jachimka. Fanów muzyki na żywo ucieszył występ Violetty Kapcewicz zwyciężczyni 7. edycji „The Voice Senior" oraz kultowego zespołu 2PLUS1.

Podczas tegorocznych Targów Pracy i Aktywności Seniorów prowadziliśmy studio rozmów „Dziennika Bałtyckiego". Gościliśmy między innymi Halinę Burzyńską z Gdańskiego Klubu Morsów, która wymieniała liczne korzyści płynące z regularnego morsowania.

- W naszej społeczności można przede wszystkim poznać niesamowitych ludzi. Organizujemy wspólne wyjazdy i imprezy takie jak coroczne topienie Marzanny czy Noc Kupały. Poza tym morsując wyzwalamy endorfiny i poprawiamy odporność. Jak to się mówi - „zimna woda życia doda!".



FOT. KAROLINA MISZTAL

Seniorzy mogli wykonać darmowe badania w strefie zdrowia i zadbać o wygląd w strefie mody i urody

Nasze studio odwiedziła także Sabina Zdunek, trenerka oddechu.

- Wydawałoby się, że każdy z nas potrafi oddychać, a okazuje się, że jednak nie - śmieje się Sabina - Zajmuję się głównie reedukacją oddechową, czyli przywracaniem naturalnych wzorców oddechowych, które towarzyszą nam od urodzenia.

Jak się okazuje, prawidłowy oddech może nie tylko znacznie poprawić jakość życia, ale również wpłynąć na nasz wygląd zewnętrzny!

- Przy zaburzonym wzorcu oddechowym często widać podkrążone oczy czy ziemistą cerę. To znak, że trzeba nad nim popracować. W oddechu mniej znaczy więcej. Powinniśmy oddychać tylko przez nos i do przepony.

To zaledwie kropla w morzu wiedzy, która 8 października czekała na uczestników Targów Pracy i Aktywności Seniorów. Uczestnicy już nie mogą się doczekać kolejnej edycji.

AUTOREKLAMA Q605047498A

PARTNERZY

Gdański Urząd Pracy
E.Leclerc GDAŃSK PRZYMORZE
GALERIA PRZYMORZE
ZIOŁOGRÓD
GDAŃSKI KLUB MORSÓW
TRE TRÓJMIASTO
Gemini Polska
FUNDACJA NA RZECZ PACJENTÓW OPIEKA FARMACEUTYCZNA W CENTRUM UWAGI

eprasa.pl 549adb7464

SOPOT

Piętnasta edycja EFNI w Sopocie rozpocznie się już w środę

Mateusz Tkarski

W dniach 14–16 października w Sopocie odbędzie się 15. edycja Europejskiego Forum Nowych Idei, organizowanego przez Konfederację Lewiatan wraz z miastem Sopot i BusinessEurope.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska, Nasz Nowy Człowiek - to ścieżki tematyczne EFNI

Uczestnicy, paneliści i goście specjalni wspólnie poszukają odpowiedzi na pytanie, jak odnaleźć się w świecie, w którym zmiana stała się normą. Porozmawiają o nowym układzie sił między mocarstwami, odzyskaniu konkurencyjności przez Europę czy transformacji cyfrowej i energetycznej. Forum otworzy debata o wartościach, a zamknie wystąpienie premiera Donalda Tuska.

Program tegorocznej edycji opiera się na czterech ścieżkach tematycznych: Nasz Nowy Świat, Nasza Nowa Europa, Nasza Nowa Polska i Nasz Nowy Człowiek. Wśródnnajważniejszych tematów geopolitycznych znajdą się m.in. rola Europy w rywalizacji USA, Chin i Rosji oraz rosnące znaczenie Chin, Indii i państw Globalnego Południa. Jednym z kluczowych tematów będzie także przyszłość Ukrainy, w tym odbudowa i rola europejskiego biznesu. Omówione zostaną także kwestie europejskiej gospodarki i finansowania obronności.

- Obronność jest ważnym wątkiem tegorocznej edycji EFNI. Bez szeroko rozumianego bezpieczeństwa nie ma bowiem mowy o stabilnym rozwoju gospodarczym. Wojna w Ukrainie i napięcia geopolityczne bezpośrednio przekładają się na koszty prowadzenia biznesu, rachunki ryzyka, inwestycje i konkurencyjność europejskich firm. Dlatego podczas EFNI rozmawiamy językiem konkretów: rozwiązań i decyzji, które trzeba podjąć już dziś, a których efekty będą procentować przez kolejne lata – mówi Marek Górski, prezydent Konfederacji Lewiatan.

W Sopocie nie zabraknie też dyskusji o najważniejszych trendach społecznych, politycznych różnicach pokoleniowych, ekologii, zdrowiu publicznym, kondycji polskiego i europejskiego biznesu, roli sportu w promocji państwa czy transformacji technologicznej i energetycznej.

POMORZE

Fabryka Danfoss

Mateusz Tkarski

Danfoss, duńska firma technologiczna, otworzyła nowy zakład produkcyjny w Tuchomiu koło Gdańska.

Inwestycja zwiększa możliwości produkcyjne firmy i stanowi bazę dla dalszego rozwoju energooszczędnych rozwiązań odpowiadających na potrzeby szybko rosnących rynków, w tym ciepłownictwa systemowego, chłodnictwa i centrów danych.

Nowa fabryka, zarządzana przez HydronicS – jednostkę biznesową Danfoss Climate Solutions – została oficjalnie otwarta w czwartek. Otwarcie zbiegło się z 35. rocznicą działalności Danfoss w Polsce i stanowi kolejny etap inwestycji firmy w krajową bazę produkcyjną.

Danfoss prowadzi działalność w Tuchomiu od 15 lat, a nowy zakład znacząco zwiększa skalę tej obecności i wzmacnia możliwości produkcyjne firmy w północnej Polsce. Docelowo będzie zatrudniał około 500 pracowników i pozwoli co najmniej dwukrotnie zwiększyć obecne moce produkcyjne, wynoszące około 8 000 węzłów cieplnych rocznie.

Rozbudowa mocy produkcyjnych w Tuchomiu jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na technologie wspierające transformację energetyczną.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy
w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011595591

OBWIESZCZENIE
Starosty Wejherowskiego
o wydaniu decyzji ZRID na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11a, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) Starosta Wejherowski zawiadamia, że w dniu 6.10.2026 r., na wniosek Wójta Gminy Gniewino reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Stanisława Sandomierskiego z dnia 5.02.09.2026 r. (uzupełniony w dniu 23.04.2026 r.) wydano decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej pn.:

„Budowa nawierzchni drogi, budowa i rozbiórka elektroenergetycznej linii napowietrznej nn-0,4kV, budowa i rozbiórka elektroenergetycznej sieci kablowej oraz budowa wodociągu na ul. Jeziornej w m. Salinko"

na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Gniewino określonych poniżej:

1.1 Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi gminnej*:
- obr. 0012 Salinko działki nr ewid.: 51, 54/5 (54/1), 55/8 (55/1), 55/10 (55/3), 55/12 (55/4), 55/14 (55/5), 55/16 (55/6), 55/18 (55/7)

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

Ww. decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości zapoznania się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Wejherowie, 84-200 Wejherowo, ul. 3 Maja 4, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr 58 572-94-47.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Wejherowskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

KURSY WALUT

11.10.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	434/442 (-)
USD	387/395 (-)
GBP	512/520 (-)
CHF	466/474 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	434/442 (-)
USD	387/395 (-)
GBP	512/520 (-)
CHF	466/474 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek
się liczy

Kup dziennik
ze Strefą Biznesu

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011595218

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację o przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości:

1. przetarg ustny nieograniczony w dniu **22.10.2026 r.** o **godz. 9:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie **Stobna, gm. Nowy Dwór Gdański,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki **nr 1/51 i nr 1/52** o łącznej pow. **0,1395 ha**.
Cena wywoławcza – 74 500,00 zł; Wadium – 7 450,00 zł
2. przetarg ustny nieograniczony w dniu **22.10.2026 r.** o **godz. 9:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie **Przemysław, gm. Stegna,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 124/20** o pow. **0,1776 ha**.
Cena wywoławcza – 270 200,00 zł; Wadium – 27 020,00 zł
3. przetarg ustny nieograniczony w dniu **22.10.2026 r.** o **godz. 10:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie **Lubieszewo, gm. Nowy Dwór Gdański,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 18/24** o pow. **0,1006 ha**.
Cena wywoławcza – 55 000,00 zł; Wadium – 5 500,00 zł
4. przetarg ustny nieograniczony w dniu **22.10.2026 r.** o **godz. 10:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej położonej w obrębie **Jantar, gm. Stegna,** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 361/1** o pow. **0,3005 ha**.
Cena wywoławcza – 652 700,00 zł; Wadium – 65 270,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawierają ogłoszenia wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 7.10.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272 23 82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

eprasa.pl 549adb7464

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – powiedział w niedzielę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

– Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice Kołodziejczaka oskarżają go o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie ich do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl 549adb7464

USA

Trump niezadowolony z ataków Ukrainy na rosyjskie rafinerie

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump wyraził opinię, że Ukraina potrzebuje nowego prezydenta, ponieważ Wołodymyr Zełenski nie chce zaprzestać ataków na rosyjskie rafinerie. Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał telefonicznie z Putinem i że USA dogadały się z Rosją ws. dostaw oleju napędowego.

Trump zarzucił Zełenskiemu, że atakując rosyjskie rafinerie, przysparza problemów całemu światu.

– Dobrze by było, gdyby przestał. [...] Ukraina potrzebuje nowego przywódcy, który potrafi zawrzeć porozumienie – powiedział Trump dziennikarzom przed Białym Domem.

– Powiedzieliśmy mu: możesz robić z Rosją, co chcesz, ale nie atakuj rafinerii, bo to stwarza problemy dla całego świata. [...] Mógłby zawrzeć wiele porozumień, ale z jakiegoś powodu tego nie robi – kontynuował Trump, dla którego przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu problemem są ceny paliw w USA, które wzrosły przede wszystkim z powodu wojny z Iranem.

Zełenski ostro o umowie Trump – Putin

Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał przez telefon z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, a ten obiecał mu, że Rosja może rozpocząć dostawy oleju napędowego do USA i na rynek światowy. Ministerstwo Finansów USA natychmiast ogłosiło wydanie Rosji tymczasowej licencji na dostawy, a już w sobotę rosyjskie władze oświadczyły, że częściowo znoszą zakaz eksportu oleju napędowego.



FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Prezydent Trump znów jest w konflikcie z prezydentem Zełenskim. W wystąpieniu zasugerował, że Ukraina powinna zmienić przywódcę

Wołodymyr Zełenski, który zazwyczaj stara się nie sprzeciwiać się bezpośrednio Trumpowi i nie krytykować go, tym razem zareagował ostro, stwierdzając, że zezwolenie Rosji na sprzedaż produktów naftowych to prezent dla Putina i „inwestycja w wojnę".

– Każde złagodzenie sankcji wobec Rosji bez jasnego i długoterminowego porozumienia z Rosją w sprawie deeskalacji konfliktu stanowi oczywistą słabość. Sprzyja to Rosji, co sprawi, że będzie ona zabijać więcej osób, walczyć dłużej, jeszcze mniej szanować Amerykę oraz spowoduje jeszcze większe straty i szkody dla świata – powiedział prezydent Ukrainy.

Demonstracyjna decyzja ukraińskiej delegacji

W sobotę w Miami zakończyły się przedwcześnie rozmowy delegacji z Ukrainy, UE i USA. Planowano, że potrwają one dwa dni, ale, jak poinformował prasę doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn, delegacja ukraińska już wraca do domu.

Według informacji gazety „Financial Times" ukraińska delegacja skróciła swoją podróż do USA właśnie z powodu porozumienia Trumpa z Putinem w sprawie dostaw rosyjskiego oleju napędowego na rynek światowy – oświadczenie amerykańskiego przywódcy zaskoczyło przedstawicieli Kijowa.

Jak poinformowały źródła gazety, przedstawiciele USA podczas spotkania domagali się zaprzestania ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej, grożąc, że w przeciwnym razie wstrzymają wymianę danych wywiadowczych niezbędnych do przeprowadzania ataków na terytorium Rosji.

ARABIA SAUDYJSKA

Arabia Saudyjska w szoku. Po uderzeniu Huti na lotnisko w Rijadzie wielu zabitych

Grzegorz Kuczyński

Co najmniej 12 osób zginęło, a ponad 300 zostało rannych w ataku na międzynarodowe lotnisko w Rijadzie. Był to najkrwawszy atak w królestwie od ponad dekady, a wspierani przez Iran Huti eskalują kampanię, którą rozpoczęli tego lata.

Naoczny świadek na lotnisku poinformował, że widział eksplozję, a następnie wiele osób leżących rannych na ziemi wewnątrz budynku. Widziano kilkanaście karetek pogotowia pędzących w kierunku obiektu. Ranny pasażer powiedział agencji Reuters, że widział, jak coś przeleciało po niebie na zewnątrz lotniska, zanim zawaliła się część sufitu w pobliżu bramki odlotowej.

Wśród ofiar śmiertelnych trzeciego w ciągu tygodnia ataku na lotnisko znalazło się czterech Saudyjczyków, dwie osoby z Bangladeszu oraz po jednej osobie ze Stanów Zjednoczonych, Jordanii, Palestyny, Syrii, Sudanu i Egiptu – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego. Według najnowszych danych rannych zostało 309 osób – podali urzędnicy.

Szpitale zostały zalane rannymi przywiezionymi karetkami i helikopterami; niektórzy z nich znajdowali się w stanie krytycznym po ataku, który nastąpił bez ostrzeżenia.

Dwa poprzednie ataki na Międzynarodowe Lotnisko im. Króla Khalida w tym tygodniu spowodowały śmierć czterech osób i poważne uszkodzenia saudyjskiego samolotu pasażerskiego zaparkowanego na płycie lotniska.

Ataki te ujawniły słabe punkty saudyjskich zdolności obronnych w trakcie prowadzonej przez ten kraj kampanii powietrznej przeciwko Huti, mającej na celu wsparcie wojny lądowej prowadzonej przez rząd jemeński przeciwko tej wspieranej przez Iran grupie.

W sobotę wszystkie loty zostały przekierowane z Rijadu, a działalność lotniska obsługującego miasto liczące 8 milionów mieszkańców została zawieszona – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Gęsty czarny dym i płomienie unoszące się z pożaru na lotnisku w Rijadzie

UKRAINA

Władze Kramatorska zdecydowały o przymusowej ewakuacji dzieci

oprac. Anna Nagel

Po czwartkowym ataku wojsk rosyjskich na Kramatorsk, w których zginęło 35 osób, lokalne władze podjęły decyzję o rozszerzeniu strefę przymusowej ewakuacji dzieci ze szczególnie zagrożonych obszarów miasta.

„Sytuacja bezpieczeństwa się pogarsza, a czekanie, aż zagrożenie dotrze bezpośrednio do waszego domu, oznacza zbyt duże ryzyko, szczególnie gdy chodzi o dzieci. Apelujemy do rodziców, by nie zwlekali. Ewakuacja ratuje życie!" – napisały władze Kramatorska w serwisach społecznościowych.

Dzieci będą ewakuowane w towarzystwie rodziców, osób ich zastępujących lub przedstawicieli ustawowych. Będzie im zapewniona pomoc.

„Ewakuowanym zapewniona zostanie pomoc na każdym etapie: od wyjazdu, przez dotarcie do punktu przyjęć, po zakwaterowanie w bezpieczniejszych regionach. Wszystkie decyzje podejmujemy w jednym celu – aby nie dopuścić do kolejnych ofiar wśród dzieci" – podkreślają władze Kramatorska.

W czwartek wojska rosyjskie zaatakowały przy użyciu kierowanej bomby szybującej dwa autobusy rejsowe w Kramatorsku, wskutek czego zginęły 33 osoby, a 18 zostało rannych. Po ataku w Kramatorsku i pobliskim Słowiańsku zawieszono działanie transportu publicznego. W tym samym dniu, w kolejnym ataku Rosji, zginęły jeszcze dwie osoby.

PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV przejdzie operację guzka w płucu

oprac. Anna Nagel

Papież Leon XIV powiedział w niedzielę wiernym, że lekarze wykryli u niego guzek w płucu w początkowej fazie i dlatego za ich radą podda się w najbliższych dniach operacji jego usunięcia.

Na zakończenie spotkania z wiernymi na południowej modlitwie Anioł Pański papież ogłosił:

Najdrożsi, niedawno, podczas badań kontrolnych, lekarze wykryli u mnie niewielki, ograniczony guzek w płucu. Został on wykryty na bardzo wczesnym etapie i jest dobrze zlokalizowany. Lekarze uznali, że wskazana jest interwencja chirurgiczna. Dlatego, zgodnie z ich zaleceniami, zdecydowałem się na operację, aby go usunąć. Zabieg jest już zaplanowany na najbliższe dni. Dziękuję Wam za duchową bliskość i powierzam się Waszej modlitwie – powiedział Leon XIV.

Jak poinformował rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni, zabieg jest zaplanowany „na pierwsze dni przyszłego tygodnia, a przewidywany czas hospitalizacji po operacji wynosi około tygodnia". Mówi się, że zabieg zostanie przeprowadzony w klinice Gemelli.

Wcześniej Watykan ogłosił, że w dniach od 6 do 17 listopada Leon XIV odwiedzi Urugwaj, Argentynę i Peru. Nie ma jeszcze informacji, czy termin ten zostanie potwierdzony. Także w niedzielę papież mówił wiernym o tym, że odwiedzi Peru.

Leon XIV ma 71 lat. Papieżem został w maju 2025 roku. **PAP**

eprasa.pl 549adb7464

REGION

Gdańsk stolicą metropolii - także z nazwy. Decyzja zapadła w głosowaniu

Przedstawiciele samorządów należących do stowarzyszenia Obszar Metropolitalny Gdańsk Gdynia Sopot zdecydowali, że tworzący się związek metropolitalny będzie nosił nazwę: Gdański Obszar Metropolitalny. Dzisiaj Rada Miasta Gdańska zajmie się uchwałą w sprawie wniosku do MSWiA o utworzenie tego związku

Radosław Konczyński



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Gdańsk w naturalny sposób będzie głównym ośrodkiem Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego

9 października stowarzyszenie OMGGS poinformowało, że właśnie tego dnia w samo południe zakończyło się głosowanie reprezentantów gmin i powiatów w sprawie nazwy, którą od 1 stycznia 2027 roku powinien nosić związek metropolitalny w województwie pomorskim. Ci reprezentanci to wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i starostowie z 61 samorządów wchodzących w skład OMGGS.

Gdański i już

Głosujący pole manewru mieli wąskie, bo do wyboru były dwie opcje. Oto wyniki: Gdański Obszar Metropolitalny - 45 głosów; Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot - 13 głosów; 3 osoby (samorządy) wstrzymały się od głosu.

Można by zapytać półżartem, „jaką metodą głosownia" wybrano akurat te dwie propozycje, ale też... po co w ogóle to głosowanie z datą do 9 października przeprowadzono, skoro już 6 października miasto Gdańsk posługiwało się tą nazwą. Prezydent Aleksandra Dulkiewicz na swoim profilu na Facebooku tego dnia pisała: „Przygotowujemy się do powołania Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego. Dlatego szczególnie ważne są dla nas spotkania z tymi, którzy mają już doświadczenie w budowaniu metropolii."

W materiale na portalu Gdansk.pl 6 października też obwieszczono, że to będzie GOM i wyjaśniono dlaczego.

- Przykłady sąsiadujących ze sobą dużych miast takich jak Kopenhaga-Malmö (Greater Copenhagen), Helsinki - Espoo (Greater Helsinki) czy Nowy Jork - New Jersey pokazują, że nazwa obszaru metropolitalnego ma ważny wymiar promocyjny i nie zmienia równouprawnienia członków. Na całym świecie obszary metropolitalne noszą nazwy swoich głównych ośrodków, a tworzą je dziesiątki gmin o unikalnej tożsamości. Gdynia pozostaje symbolem polskiego modernizmu i kluczowym portem, Sopot, Kociewie, Kaszuby, Powiśle i Żuławy zachowują swój charakter i swoje marki lokalne - mówiła Aleksandra Dulkiewicz, prezydent Gdańska.

Głosowanie nad nazwą, którego wyniki ogłoszono 9 października, było więc czystą formalnością. Faktem natomiast jest, że w projekcie uchwały przygotowanym na najbliższą sesję Rady Miasta Gdańska, dotyczącej złożenia wniosku o utworzeniu związku metropolitalnego, nazwa jeszcze się nie pojawia.

W każdym razie, jak widać po wyniku, większości samorządowców GOM się podoba.

- Ja poparłem tę nazwę. Tak samo jest choćby w europejskich metropoliach, że nazwa bierze się od największego miasta. To istotne z punktu widzenia rozpoznawalności choćby w Europie. Poza tym, gdyby metropolia nazywała się jak województwo, to zaraz będzie, czy obejmuje całe województwo pomorskie, czy nie całe. Części samorządów nie ma w metropolii. A może Elbląg, który jest z innego województwa, dołączy do metropolii? „Gdańsk" w nazwie jest najprostszy i najbardziej rozpoznawalny – mówi nam Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Ja poparłem tę nazwę. Tak samo jest choćby w europejskich metropoliach, że nazwa bierze się od największego miasta

MAREK CHARZEWSKI
burmistrz Malborka

To prawda, że wiele europejskich metropolii ma w nazwie najważniejsze miasto, ale reguły nie potwierdza choćby... jedyny do tej pory związek metropolitalny w Polsce. Nazywa się Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią, a nie Katowicką Metropolią.

Argument o stolicy regionu przeważył

- Ja osobiście jestem bardzo zadowolony, że zwyciężyła ta propozycja prosta, która odnosi nas do miasta-matki. Bo metropolia to jest miasto-matka. Wolałbym, żeby to był Malbork, ale nie da się tego zrobić – żartuje Piotr Szwedowski, starosta malborski. - Cieszymy się, że jesteśmy w tej aglomeracji. I bardzo się cieszę też jako starosta, jako samorządowiec, że ta droga już dobiegła jakiegoś kresu, a styczeń 2027 roku to taki prawdziwy początek metropolii. Mamy wszyscy wielkie nadzieje, trochę może rozbudzone, ale dobrze się cieszyć i marzyć, i dobrze potem te marzenia realizować, a to już niebawem się stanie.

Przypomnijmy, że jednym z podstawowych dochodów związku będzie udział w podatku dochodowym jego mieszkańców. W żaden sposób nie uszczupli to obecnych wpływów do budżetów samorządów. Metropolia będzie mogła sięgnąć po dodatkowe środki z tego tytułu, które w obecnych realiach trafiają do wielkiego wora, jakim jest budżet państwa.

Na całym świecie obszary metropolitalne noszą nazwy swoich głównych ośrodków, a tworzą je dziesiątki gmin o unikalnej tożsamości

ALEKSANDRA DULKIEWICZ
prezydent Gdańska

- Teraz część mojego podatku trafia do budżetu państwa i idzie na przykład do Krakowa. Jeżeli część mojego budżetu trafi na Pomorze, to chyba będę bardziej szczęśliwy? – odpowiada nam pytaniem Marek Charzewski.

Za realną korzyść burmistrz uważa m.in. usprawnienie zbiorowej komunikacji w regionie.

- Tym pierwszym elementem ma być wspólny bilet na transport kolejowy i komunikację, na razie w rdzeniu metropolii, więc będzie można jeździć na jednym bilecie i też pewnie z obniżeniem kosztów. Docelowo będzie jeden bilet metropolitalny. Mówiliśmy też ostatnio o cyberbezpieczeństwie, żeby wspólnie też tutaj działać w ramach metropolii. Będą też inne działania. Dla mnie jako mieszkańca metropolii fakt, że w ciągu trzech najbliższych lat zostanie tutaj 900 milionów złotych, jest korzystne – mówi Marek Charzewski.

Wiceburmistrz Malborka Maciej Rusek sugeruje, by na sprawę metropolii spojrzeć szerzej.

Bilety to nie wszystko

- Nie chodzi tylko o bilety, o to, czy będzie bilet jeden odtąd dotąd. Nie chodzi też o to, żeby ludzie szybciej dojeżdżali do pracy i migrowali z Malborka, tylko właśnie o to, żeby metropolia rozwijała się policentrycznie. Tworząc metropolię, stajemy się europejskim graczem. Cały region może sięgać po pieniądze nie krajowe, nie unijne w ramach programów krajowych, tylko bezpośrednio w Brukseli; to są inne fundusze. To jest silnie powiązane z wojewódzką strategią i metropolia ma w tej strategii swoją osobną „szufladę", a my, jako samorząd, nie jesteśmy samotną wyspą – mówi Maciej Rusek.

W ostatnich tygodniach wszystkie rady gmin i powiatów, w 61 samorządach z OMGGS, podjęły pozytywne opinie w formie uchwał, zgadzając się na przekształcenie stowarzyszenia i utworzenie związku. Gdańsk jest największym ośrodkiem, dlatego to Rada Miasta Gdańska musi podjąć uchwałę ws. skierowania do rządu wniosku o utworzenie metropolii. Załącznikami będą m.in. wspomniane opinie samorządów. Ta sesja, która zapowiada się bardzo uroczyście, odbędzie się dzisiaj o godz. 10 w budynku Olivia Star w Gdańsku.

- Na sesję zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich 61 samorządów, które ma objąć Gdański Obszar Metropolitalny. W porządku sesji zaplanowano wystąpienie Elżbiety Bieńkowskiej, przewodniczącej Centre for European Policy Studies, byłej komisarz Unii Europejskiej, wicepremier, minister infrastruktury i rozwoju oraz minister rozwoju regionalnego, a także wystąpienia zaproszonych gości oraz dyskusję - informuje Urząd Miejski w Gdańsku.

Sesje władz samorządowych mają formułę otwartą. Mieszkańcy mają prawo w nich uczestniczyć. Zwłaszcza w tak uroczystym posiedzeniu.

eprasa.pl 549adb7464

LITERATURA

Sherlock Holmes: niesforne dziecko Arthura Conan Doyle'a

14 października 1892 r. w londyńskim wydawnictwie sir George'a Newnesa ukazał się zbiór 12 opowiadań „Przygody Sherlocka Holmesa". To był początek popularności najsłynniejszego literackiego detektywa

Mariusz Grabowski

Książka potwierdziła narodziny w popkulturze wzoru detektywistycznego outsidera. Tak wyrazistego, że obowiązuje do dziś. Potomkiem Holmesa jest bowiem zarówno Philip Marlowe, por. Columbo, a za Żelazną Kurtyną kpt. Żbik.



FOT. CC

Sherlock Holmes, bohater nieskończonej ilości filmów, opracowań, książek, spektakli teatralnych, jest postacią nie do usunięcia z kultury

Wszyscy z niego

Nakład „Przygód" (w oryg. „The Adventures of Sherlock Holmes") wynosił 10 tys. egzemplarzy, a więc na ówczesne czasy sporo. Co prawda Arthur Conan Doyle już od kilku lat wydawał powieści z Holmesem w roli głównej (m.in. „Studium w szkarłacie" czy „Pies Baskerville'ów"), ale dopiero opowiadania z 1892 r. przyniosły mu ogromny społeczny rozgłos.

Jeśli stosować do kogoś miano archetypu, to Holmes pasuje idealnie. Jest tak silnym toposem personalnym detektywistyki (to dziwaczne, ale dość trafne określenie wymyślił w latach 60. Krzysztof Mętrak), że nie sposób się odeń uwolnić. Każdy z literackich i filmowych bohaterów kryminałów nosi w sobie coś z lokatora Baker Street.

Wydaniu „Przygód" zawdzięczamy jednak świadectwo samego Doyle'a o pierwowzorze Holmesa. W jednym z ówczesnych artykułów prasowych wyznał, że skopiował postać prof. Josepha Bella, wybitnego chirurga i wykładowcy Szkoły Medycznej Uniwersytetu w Edynburgu. To tam uczył się pisarz w latach 70. Bell miał sporo cech Holmesa-analityka i ponoć był bardzo niezadowolony z niezamierzonej sławy.

CV Holmesa

Zostawmy jednak prof. Bella, który do końca życia (zmarł w 1911 r. w wieku 73 lat) musiał zbywać dopytujących się natrętów i przyjrzyjmy się Doyle'owi. W chwili wydania „Przygód" miał 33 lata i właśnie rzucił praktykę lekarską w rodzinnym Edynburgu. Powodzenie jego książek o Holmesie dało mu na tyle dużą niezależność finansową, że mógł oddać się ulubionym pasjom: wymyślaniu kryminalnych intryg, spirytyzmowi, masońskim rytuałom i badaniu historii starożytnych Greków.

Zapewne doskonale zdawał sobie sprawę, że kreując postać genialnego detektywa trafił idealnie w zapotrzebowania czytelnicze. W klasowej wiktoriańskiej Anglii outsider łamiący społeczne tabu był niejako skazany na sukces. Mógł robić to, czego innym nie wypadało, albo co było zakazane. Dlatego w kolejnych tomach perypetii Holmesa będzie go obdarzać coraz to nowymi cechami.

Detektyw nie będzie już tylko posiadaczem genialnego dedukcyjnego rozumu. Będzie nosicielem nieskończonej liczny idiosynkrazji, wad i dziwactw. W tym kilku, które z czasem okażą się szczególnie atrakcyjne dla jego popkulturowych potomków: niechęci do autorytetów, braku empatii do wszelkich istot, umiłowaniu nałogów i anarchizmu. Jak również zdolności do funkcjonowania na marginesie społeczeństwa.

Fajka i dżem

Od strony materialnej Sherlock Holmes jest tajemnicą. Czytelnik jego przygód nie wie, skąd ma kasę, czy ma konto w banku albo czy jest rentierem. Gania przestępców, ale nigdy nie choruje i nigdy nie bolą go zęby, nie odwiedza nawet toalety. Jest doskonale wyabstrahowany z realności i trosk zwykłych ludzi. Mieszka sobie wygodnie z Watsonem, codziennie zjada dżem na śniadanie, a gdy mu smutno sięga po kokainę albo gra na skrzypcach.

Dokładnie tak samo bytują w literaturze i filmie całe rzesze detektywistycznych odludków: Sam Spade, Dick Tracy, wspomniany już Columbo, Charlie Chan, Simon Templar, Adrian Monk, Joe Alex, a nawet wywodzący się rodem z mangi L Lawliet.

Nie noszą już śmiesznej kraciastej czapki jak Holmes, ani charakterystycznej kapoty, ale mają inne atrybuty: prochowce, kapelusze i wymyślne spluwy. Piją w nadmiarze, kopcą papierosy i także nie zważają na obowiązujące normy. Do tego bywają zgryźliwi, cyniczni i zmęczeni życiem. Nie lubią nikogo, są wrogami systemu. Holmes, grany przez Benedicta Cumberbatcha w serialu „Sherlock", ze swoimi socjopatycznymi skłonnościami balansuje niemalże na granicy szaleństwa.

To, co najważniejsze

Mamy też takich, którzy dziedzictwem Holmesa zostali obdarzeni jedynie częściowo. Chcieli by sobie pofolgować, ale są wprzęgnięci w zależności społeczno-administracyjne albo moralne. Szwedzki glina Kurt Wallander, czy jego niemiecki kolega Eberhard Mock mają nieskrywane ciągoty do rozwałki na własną rękę, ale wstrzymuje ich przysięga policyjna. Podobnie Pan Samochodzik, PRL-owski domorosły detektyw z legitymacją ormowca, czy romansowy por. Borewicz z Komendy Stołecznej.

Z kolei Philip Marlowe czy Lew Archer posiadają swoje ograniczenia etyczne. Co najwyraźniej oznacza, że nie odziedziczyli po Holmesie jego poglądów na tę sferę ludzkiego bytu. Czyżby Raymond Chandler i Ross Macdonald nie czytali „Błękitnego Karbunkułu", w którym Doyle wywodzi podstawy etyki społecznej swojego bohatera? Przypomnijmy zatem, ze mianował go sędzią i katem w oparciu o „wewnętrzne poczucie sprawiedliwości, honoru i humanitaryzmu".

W każdym z wymienionych wyżej tkwią jednakże okruchy Holmesowej rewolucji: wymierzać sprawiedliwość na własnych zasadach. Posiłkując się przy tym logiką i nauką, nawet jeśli są sprzeczne ze społecznym paradygmatem.

Znowu on?

Sherlock Holmes, bohater nieskończonej ilości filmów, opracowań, książek, spektakli teatralnych i gier komputerowych, jest postacią nie do usunięcia z kultury. Co oznacza, że jesteśmy nań dosłownie skazani. Nie zniknie i – jak już powiedziano – będziemy oglądać kolejne wersje jego śledztw aż do skończenia świata.

Pikanterii tej tezie dodaje fakt, że eliminacja Holmesa nie udała się nawet jego literackiemu ojcu. W 1893 r. Doyle, mający już dość wymyślania kolejnych przygód swego detektywa, uśmiercił go w „Ostatniej zagadce". Holmes ginie malowniczo nad wodospadem Reichenbach w Szwajcarii, w walce ze swym największym wrogiem, Geniuszem Zbrodni, demonicznym prof. Moriartym. Wszystko na nic, lawina protestów spowodowała bowiem, że pisarz skapitulował i detektyw pojawił się ponownie w opowiadaniu „Pusty dom" z 1903 r.

Geniusz Zbrodni zasługuje na osobną uwagę: Sherlock Holmes stał się wzorem dla armii podobnych, podobnie Moriarty, jak w lustrzanym odbiciu, ciągnie za sobą swoich. Literaturę i film zapełniają dziś jego klony, wszechmocne ciemne typy, których jedynym celem jest anihilacja świata: od Doktora No i Jokera po Hannibala Lectera.

Nie ma ucieczki

Historycy literatury, którzy przenicowali CV Doyle'a na wszystkie możliwe strony, stawiają dość frapujące pytanie: dlaczego ze wszystkich literackich typów, które wyszły spod jego ręki, akurat Sherlock Holmes zasłużył na tak wielką sławę?

Weźmy choćby prof. George'a Edwarda Challengera – ekscentrycznego naukowca o autorytarnych skłonnościach i popędliwym charakterze, głęboko przekonanego o swojej wielkiej wartości i nieomylności. To on był bohaterem m.in. „Zaginionego świata", wydanego w 1912 r.

Albo brygadiera Étienne Gérarda, oficera huzarów w armii francuskiej, walczącego w czasie wojen napoleońskich, bohatera serii 17 opowiadań i dwóch zbiorów nowel. To przecież typ jeszcze ciekawszy od Holmesa: jest całkowicie przekonany, że jest najdzielniejszym żołnierzem, najlepszym szermierzem i najbardziej sprawnym kochankiem w całej Francji.

Andrew Lycett w wydanym w 2007 r. tomie „Conan Doyle: The Man Who Created Sherlock Holmes" odpowiada na to pytanie paradoksalnie. Owszem, Holmes jest typem transgresywnym, ale – w ostatecznym rozrachunku – społecznie pożytecznym. Może i ma swoje odchyły, ale jest propaństwowy: zwalcza zbrodnię i zmniejsza populację kryminalistów. Challenger i Gérard są interesujący, ale dalekosiężnie raczej nieproduktywni.

Ciekawe, czy Arthur Conan Doyle miał tego świadomość. Tworząc antysystemowego geniusza, zarazem wpisał go na zawsze w ów znienawidzony przezeń system. A tym okazji także wszystkich jego naśladowców.

eprasa.pl 549adb7464

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl 549adb7464

S24 sportowy24.pl

sport

PŁYWANIE

Katarzyna Wasick dwukrotnie stanęła na podium Pucharu Świata w Taszkencie
str. 18

TENIS



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Hubert Hurkacz pokonał legendarnego Novaka Djokovicia i nie planuje się zatrzymać
str. 17

WYWIAD TYGODNIA

- Ostatnie wyniki bardzo martwią, bo świat już nam daleko uciekł - mówi z troską były selekcjoner Jacek Gmoch
str. 16

Arka Gdynia (w białych strojach) zmieniła trenera, ale słaby styl gry pozostał, co poskutkowało porażką z Polonią Warszawa



FOT. KAROLINA MISZTAL

Arka Gdynia grała bez wyrazu, popełniała błędy w defensywie i miała problemy z kreowaniem sytuacji bramkowych *str. 15*

eprasa.pl 549adb7464

PKO EKSTRAKLASA

Kolejorz i Górnik idą łeb w łeb. Jagiellonia pokrzywdzona

Na taki powrót PKO BP Ekstraklasy czekał każdy kibic piłki klubowej. W piątek padło 8 goli, a sobota również obfitowała w emocje

Jakub Jabłoński



FOT. EWELINA ZGIET/ POLSKA PRESS

W ligowym starciu na szczycie nie brakowało spięć i kontrowersji

Kolejka rozpoczęła się od spotkania Wieczystej z Wisłą Płock na stadionie przy Reymonta 22. Nafciarze przystępowali do niego z serią trzech meczów bez porażki, ale tym razem nie byli w stanie wiele zdziałać. Stanowili tło dla piłkarzy zawieszonego za czerwoną kartkę w meczu z Widzewem Łódź trenera Zeljko Kopicia.

Chorwacki szkoleniowiec beniaminka w sprytny sposób obszedł obowiązujące przepisy. Zasiadł na trybunach w pobliżu ławki trenerskiej, skąd pozostawał w stałym, bezpośrednim kontakcie ze swoim sztabem. I wiele wskazuje, że kara nie została prawidłowo wykonana i Kopić będzie musiał odbyć ją ponownie.

Wieczysta szybko zaczęła strzelanie, przed przerwą do siatki trafił Lucas Piazon, a po zmianie stron dubletem popisał się Lisandro Semedo, zapewniając Krakowianom dopiero drugie zwycięstwo w sezonie.

Pogrążony w kryzysie Raków Częstochowa znów musiał uznać wyższość GKS Katowice. Tym razem po golu z kontrowersyjnie podyktowanego rzutu karnego za zagranie ręką i dwóch asystach Bartosza Nowaka. Podopieczni Tomasza Kaczmarka wciąż mają na koncie tylko jedno zwycięstwo i zajmują ostatnie miejsce. „Medaliki" głównym kandydatem do spadku?

Sobota upłynęła pod znakiem VAR. Sędzia Tomasz Marciniak dwukrotnie analizował zagrania ręką w polu karnym gości w meczu Cracovii z Zagłębiem Lubin. Za każdym razem wskazywał na 11. metr. Z pierwszą decyzją nie zgadzał się trener Miedziowych Leszek Ojrzyński, ponieważ jego zdaniem ręka Aleksa Ławniczaka nie poszerzała obrysu ciała. - Wygrywaliśmy 1:0, ale tlen gospodarzom dali sędziowie - ocenił szkoleniowiec. W pierwszej części to właśnie Ławniczak dał prowadzenie. Cracovia wykorzystała oba rzuty karne, a dwukrotnie do siatki trafił Bośniak Ajdin Hasić. Wynik na 3:1 ustalił Mohamed Berte, zdobywając swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie.

Lech prowadził we Wrocławiu od 31. minuty po golu Filipa Jagiełły. Na początku drugiej połowy podwyższył Pablo Rodriguez, a potem zaczął się koncert Patrika Walemarka. Reprezentant Szwecji - niedawno dał się we znaki Biało-Czerwonym - udowodnił, że PKO Ekstraklasa wkrótce może być dla niego za ciasna. Strzelił gole w 70. i 73. minucie. Śląsk odpowiedział dopiero w czasie doliczonym. Kolejorz ma „w zapasie" mecz zaległy, po którym może zrównać się w tabeli z liderem z Zabrza.

Górnik pokonał Jagiellonię 3:1, potwierdzając, że na wyjazdach czuje się znakomicie. Ostatniej porażki na obcym stadionie KSG doznał 28 lutego.

Wszystkie bramki w Białymstoku padły w drugiej połowie. W 51. i 58. minucie dla Górnika trafili Jarosław Kubicki, były piłkarz Jagiellonii, oraz Norweg Sondre Liseth. W 67. minucie kontaktową bramkę - swoją 113. w PKO BP Ekstraklasie - zdobył Jesus Imaz, ale w doliczonym czasie zwycięstwo Zabrzan przypieczętował Kacper Urbański. Wcześniej sędzia Wojciech Myć, po konsultacji z Centrum VAR i obejrzeniu powtórki na monitorze, anulował drugie trafienie Imaza. Decyzja wywołała kontrowersje, gdyż wcześniej nie doszło do faulu Andreasa Klynge, który doprowadził do anulowania gola.

Pod nieobecność zawieszonego trenera Adriana Siemieńca (za próbę nawiązania kontaktu z sędzią; zespół prowadził asystent Mikołaj Łuczak), doznała czwartej porażki z rzędu.

10. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 3:0
Bramki: Piazon 34, Semedo 68, 90+6

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE 1:4
Bramki: Makuch 37 - Shkurin 34, Nowak 48, Kowalczyk 57, Galan 90+1

CRACOVIA - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:1
Bramki: Hasić 54, 90+8 (karny), Berte 90+18 - Ławniczak 27

ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 1:4
Bramki: Tomasiewicz 90+3 - Jagiełło 31, Rodriguez 50, Walemark 70, 73

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:3
Bramki: Imaz 67 - Kubicki 51, Liseth 58, Urbański 90+14

PIAST GLIWICE - WIDZEŁÓDŹ 2:1
Bramki: Giannis Papanikolaou 68 (samobójcza), Quentin Boisgard 90+1 - Karol Świderski 71

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1.	Górnik Zabrze	10	25	19-9
2.	Lech Poznań	9	22	21-8
3.	Legia Warszawa	9	19	19-8
4.	Wisła Kraków	9	17	17-12
5.	Piast Gliwice	10	16	18-16
6.	GKS Katowice	9	15	20-14
7.	Pogoń Szczecin	8	15	12-6
8.	Korona Kielce	9	15	12-10
9.	Zagłębie Lubin	10	15	12-13
10.	Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11.	Cracovia	10	11	12-15
12.	Wisła Płock	9	11	9-15
13.	Widzew Łódź	10	9	14-15
14.	Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15.	Radomiak Radom	9	8	7-20
16.	Motor Lublin	9	6	9-15
17.	Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18.	Raków Częstochowa	10	3	13-25

Program 11. kolejki:
Piątek 16.10
Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa (godz. 18.00)
Widzew Łódź - Wisła Kraków (godz. 20.30)
Sobota 17.10
Motor Lublin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)
GKS Katowice - Pogoń Szczecin (godz. 17.30)
Cracovia - Legia Warszawa (godz. 20.15)
Niedziela 18.10
Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Lech Poznań - Korona Kielce (godz. 17.30)
Poniedziałek 19.10
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
7 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
6 goli
Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Patrik Walemark
(Lech Poznań)
Po raz kolejny udowodnił, że jest w znakomitej formie. Szwed, który niedawno zanotował pierwszą asystę w reprezentacji przeciwko Polsce w Lidze Narodów, szaleje na naszych ligowych boiskach. W sobotnim spotkaniu ze Śląskiem po wejściu na boisko nie potrzebował wiele czasu, by zaznaczyć swoją obecność. Nie minął kwadrans, a 24-latek popisał się dubletem w zaledwie trzy minuty.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Gasparik o wygranej w Białymstoku: Ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku

Jacek Kmiecik

Lider ekstraklasy Górnik Zabrze wygrał w Białymstoku 3:1, a wszystkie gole padły po przerwie. W przypadku Jagiellonii był to czwarty z rzędu, w tym trzeci ligowy, przegrany mecz.

- Bardzo ciężko jest grać przeciwko Jagiellonii, bardzo ciężko jest grać po trzech tygodniach przerwy, gdy nie mieliśmy wszystkich chłopaków, a jedynie w piątek odbyliśmy jeden wspólny, taktyczny trening - powiedział trener Górnika Michal Gasparik.

Dodał, że decyzją sztabu szkoleniowego wyjściowa jedenastka składała się przede wszystkim z piłkarzy, którzy zostali w Zabrzu i trenowali, a nie wyjeżdżali na zgrupowania zespołów narodowych.

- To był ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku, musieliśmy dobrze bronić, a kluczem do zwycięstwa była aktywność w ofensywie - wskazał.

Przyznał, że gdy Jagiellonia strzeliła gola kontaktowego, był to trudny moment dla jego zespołu. W ocenie Słowaka druga bramka dla gospodarzy została słusznie nieuznana z powodu faulu na jego piłkarzu w akcji zakończonej golem na 2:2.

- Cieszymy się, bo chcieliśmy utrzymać przewagę 10 punktów, a mamy 13 punktów więcej od Jagiellonii, która jest jednym z naszych rywali w walce o mistrzostwo - zauważył Gasparik.

- Niech mnie państwo nie pytają o decyzje sędziowskie - zaczął Mikołaj Łuczak, który na ławce zastąpił oglądającego mecz z trybun Adriana Siemieńca, zdyskwalifikowanego na sześć spotkań ekstraklasy.

Łuczak ocenił, że w pierwszej połowie Jagiellonia miała grę pod kontrolą i kreowała sytuacje, ale zabrakło jej zdobycia bramki. - Piłka nożna to jest gra momentów, Górnik wykorzystał swój czas między 50. a 60. minutą, straciliśmy wtedy dwa gole - podkreślił.

Po zwycięstwie 4:1 we Wrocławiu nad Śląskiem trener Lecha Poznań Niels Frederiksen chwalił swoich piłkarzy, zwłaszcza zdobywcę dwóch bramek Patrika Walemarka, który na boisku pojawił się dopiero na ostatnie 30 minut. Zaznaczył też, że nie wszyscy byli w najlepszej formie. - Niektórzy byli nieco „zardzewiali", co jest normalne po tak długiej przerwie w rozgrywkach - ocenił.

Trener Śląska Ante Simundza zwrócił uwagę, że przez godzinę jego zespół potrafił nawiązać w miarę wyrównaną walkę z mistrzem Polski. - Na usprawiedliwienie mogę dodać, że według mnie graliśmy z najlepszą drużyną ekstraklasy - stwierdził.

eprasa.pl 549adb7464

PIŁKA NOŻNA

Arka z nowym trenerem, ale bez iskry i impulsu

Paweł Stankiewicz

Arka Gdynia zmieniła trenera, ale słaby styl gry pozostał. Drużyna w innym zestawieniu kadrowym nadal grała bez wyrazu, popełniała błędy w defensywie i miała problemy z kreowaniem sytuacji bramkowych.

Arka Gdynia	1 (1)
Polonia Warszawa	2 (1)

Bramki: 1:0 Vladislavs Gutkovskis (17), 1:1 Robert Dadok (38), 1:2 Kacper Kostorz (88)

Arka: Arndt - Gruszkowski, Szota, Komenda, Gojny - Ambrosiewicz, Kun (67 Lewkot) - Solecki (88 Kowalski), Sidibe (59 Waluś), Dzięgielewski (67 Kocyła) - Gutkovskis (88 Pawłowski)

Polonia: Ravas - Olszewski, Janasik, Kuusk, Olafsson - Gnaase, Makowski (75 Kowalczyk) - Paszkowski (83 Kapusta), Skrabb, Dadok (67 Vega) - Barkowskij (83 Kostorz)

Sędziował: Mateusz Piszczelok (Katowice)
Widzów: 8011

Trener Tomasz Grzegorczyk podczas swojej poprzedniej pracy w Arce wygrał 11 meczów na 14. Wówczas musiał pożegnać z klubem z Gdyni, który już wcześniej osiągnął porozumienie z Dawidem Szwargą. Teraz Grzegorczyk wrócił do Arki zastępując Marka Jarolima, który rozczarował. Nie potrafił wypracować stylu gry zespołu, a już na pewno nie broniły go wyniki. W pięciu ostatnich meczach ligowych Arka pod wodzą czeskiego trenera zdobyła zaledwie dwa punkty.

Szkoleniowiec chciał coś zmienić, aby wstrząsnąć zespołem i przede wszystkim opaska kapitana wróciła do Dawida Gojnego. Grzegorczyk postawił też w bramce na Dawida Arndta, ale też zaskoczył nie tylko tym, że wstawił do podstawowego składu Alassane Sidibe, ale też ustawił go obok Gutkovskisa i obaj pełnili rolę tych najbardziej wysuniętych zawodników.

Czy to wszystko przełożyło się na inny, lepszy styl Arki oraz na więcej sytuacji bramkowych? Z pewnością nie. Trener Grzegorczyk na pewno potrzebuje trochę czasu, aby z drużyną wypracować własny styl, ale też trudno było oczekiwać aż takich wyników, jak za jego pierwszej pracy w Arce, bo wtedy też miał do dyspozycji zupełnie innych piłkarzy. Z drugiej strony żółto-niebiescy potrzebują zwycięstw tu i teraz, bo ich celem jest awans do PKO Ekstraklasy, a od początku sezonu stracili sporo punktów. Owszem, w tabeli jest dość ciasno, ale ja nie będzie wygranych, to strata do czołówki Betclic 1 Ligi będzie tylko się powiększać.

Arka nie zagrała wielkiego meczu i miała problemy z kreowaniem sytuacji bramkowych. Nie pomagali skrzydłowi, bo Kuba Solecki i Natan Dzięgielewski nie stwarzali kolegom okazji strzeleckich w polu karnym. Mimo wszystko podopieczni trenera Grzegorczyka objęli prowadzenie. W pole karne dośrodkował



FOT. KAROLINA MISZTAL

Konrad Gruszkowski z Arki zachował się fatalnie przy golu strzelonym przez Roberta Dadoka

Gojny, a Vladislavs Gutkovskis choć nie oddał idealnego strzału, to jednak zdobył gola po koszmarnej interwencji Henricha Ravasa, który praktycznie wpadł z futbolówką do bramki. Polonia prowadzona przez trenera Piotra Stokowca szukała swoich okazji i choć przesunęła grę na stronę żółto-niebieskich, to z kreowaniem też miała problemy. Jednak w 38 minucie po dośrodkowaniu Pawła Olszewskiego i błędzie obrońców gospodarzy piłkę z bliska do siatki skierował Robert Dadok. Polonia w końcówce osiągnęła przewagę, ale drugiej bramki nie strzeliła. Po pierwszej połowie zatem był remis i to był sprawiedliwy wynik.

W drugiej połowie meczu na boisku długo nic się nie działo. Był strzał wprowadzonego na boisko Filipa Walusia, ale Ravas nie miał żadnych problemów, aby złapać piłkę. W 88 minucie nastąpił dramat Arki. Po wrzucie z autu w pole karnego piłkę dostał Kacper Kostorz i pewnie skierował ją do siatki zapewniając Polonii zwycięstwo. Kibicom Arki, po tym słabym meczu, trudno o optymizm przed derbami Trójmiasta z Lechią w Gdańsku.

Po meczu piłkarze zespołu żółto-niebieskich usłyszeli od swoich kibiców, że teraz derby Trójmiasta i z Lechią fani będą już zdecydowanie wymagać zwycięstwa. Żółto-niebiescy już od sześciu meczów pozostają bez zwycięstwa w Betclic 1 Lidze, a w tych spotkaniach zdobyli zaledwie dwa punkty.

Spotkanie Arki z Polonią to był tak zwany mecz różowy i dlatego drużyna zagrała w białych strojach z żółtymi napisami na koszulkach meczowych.

- Kolejna edycja różowego meczu - poświęconemu profilaktyce raka piersi. Pielęgnujemy obszar spod szyldu Arka znaczy Zdrowie - mówił przed mecze Wojciech Pertkiewicz, trener Arki.

Trzeba dodać, że to pierwszy różowy mecz, który został przegrany przez zespół żółto-niebieskich.

PIŁKA NOŻNA

Lechia chce wygrać w Rzeszowie i budować serię

Paweł Stankiewicz

Lechia Gdańsk buduje serię i w Rzeszowie powalczy o trzecie zwycięstwo z rzędu. Trener Władysław Łupaszko miał trzy tygodnie czasu w przerwie reprezentacyjnej, aby popracować z zawodnikami.

Lechia wykorzystała przerwę reprezentacyjną na treningi i wyjazd na zgrupowanie. To ważne, bo kadra zespołu ukształtowała się dopiero w trakcie sezonu. Minusem jest to, że sztab szkoleniowy nie mógł popracować z całym zespołem ze względu na wyjazd piłkarzy na zgrupowania i mecze swoich reprezentacji.

- Każda drużyna ma mocne strony i nasz rywal nie jest tu wyjątkiem. Zastanawiamy się, jak je zneutralizować. W zespole panuje obecnie zdrowa rywalizacja i rozważamy, kto najbardziej zasługuje na miejsce w wyjściowym składzie. W trakcie tygodnia i podczas zgrupowania przytrafiły się pewne urazy, ale nasz sztab medyczny już się tym zajmuje. Ogólnie rzecz biorąc, nasi zawodnicy są w dobrej formie i dysponują dobrym przygotowaniem fizycznym - ocenił Władysław Łupaszko, szkoleniowiec biało-zielonych.

Trener zespołu z Gdańska docenia możliwości rywala. Lechia powoli buduje serię zwycięstw, a Stal wygrała cztery ostanie mecze ligowe z rzędu i jest na fali.

- Problemy miały te drużyny, które grały ze Stalą na wyjeździe. Wszyscy postrzegali ich jako słabego przeciwnika, od którego należy zgarnąć trzy punkty, a ci, którzy ich zlekceważyli, zapłacili za to wysoką cenę. Dlatego darzymy ten zespół wielkim szacunkiem i przygotowujemy się do tego meczu z pełną odpowiedzialnością - zapewnia szkoleniowiec Lechii.

Narek Howhannisjan grał w reprezentacji Armenii, ale wciąż czeka na debiut w w zespole biało-zielonych. Przeszkodą były kwestie formalne, które się przedłużały. Teraz już piłkarz jest zarejestrowany do gry w zespole biało-zielonych.

Na boisko wreszcie wrócił Indrit Mavraj, który długo leczył kontuzję. Był z zespołem na zgrupowaniu, a potem zagrał w sparingu z Ruchem Chorzów.

Mecz Lechii Gdańsk ze Stalą w Rzeszowie rozegrany zostanie dziś o godz. 18. Transmisja w TVP Sport.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Defensywa Lechii Gdańsk musi być szczelna w meczu przeciwko zespołowi Stali w Rzeszowie

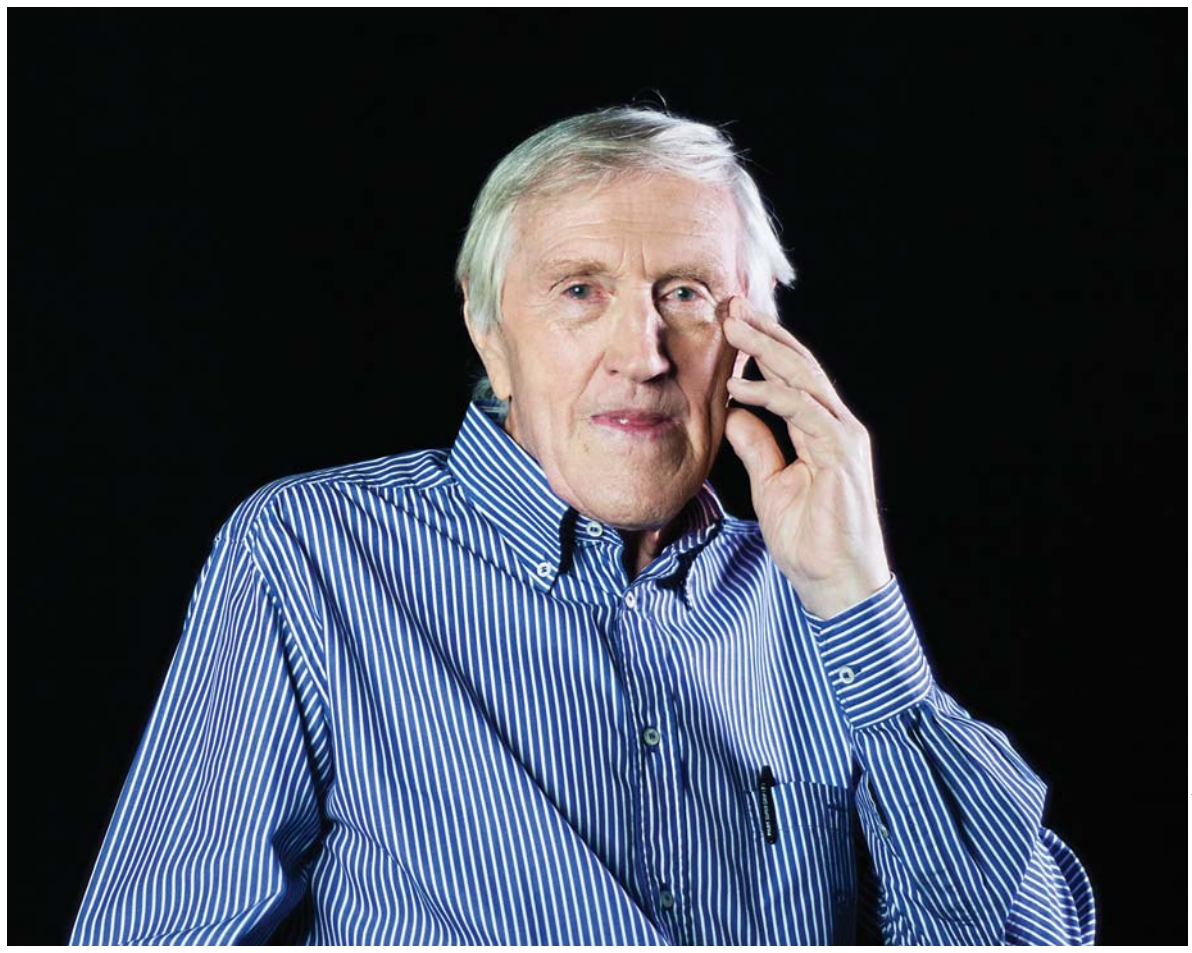
eprasa.pl 549adb7464

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Rozmawiamy z Jackiem Gmochem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 1976-1978. Były asystent Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też m.in. o Robercie Lewandowskim

Zbigniew Czyż



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacji Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków – dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem – są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami – aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl 549adb7464

TENIS

Duża niepewność. Pogoń za WTA Finals wciąż trwa. Na razie Iga Świątek może o tym tylko pomarzyć

Paweł Wiśniewski

Rozczarowanie. Iga Świątek zbyt szybko zakończyła przygodę z turniejem tenisowym WTA 1000 China Open (pula nagród: 9 415 725 dolarów). W ćwierćfinale imprezy w Pekinie musiała uznać wyższość Belgijki Elise Mertens.

Na kortach twardych kompleksu „China National Tennis Center" w pekińskiej dzielnicy Chaoyang Polka spisywała się naprawdę nieźle. W trzech pierwszych meczach Iga Świątek – rozstawiona z numerem 8 – straciła tylko jednego seta, którego ugrała (6:4) Chorwatka Donna Vekić.

Wydawało się, że kolejna rywalka – doświadczona, 31-letnia Elise Mertens – również jest w zasięgu Raszynianki. Okazało się, że nic bardziej mylnego...

6:7(0), 3:6 i po zabawie. Godzina i 51 minut. Na korcie głównym – „Capital Group Diamond", na którym może kibicować nawet 15 000 miłośników tenisa.

Blisko 31-letnia Elise Mertens (17 listopada skończy 31 wiosen) to przede wszystkim bardzo utytułowana deblistka. W grze podwójnej wywalczyła sześć tytułów wielkoszlemowych – ostatni w tegorocznym Australian Open (wspólnie z Chinką Zhang Shuai).

Urodzona we flamandzkim Leuven, gdzie znajduje się siedziba największego na świecie producenta piwa, w singlu często spisywała się solidnie, ale brakuje jej dużego sukcesu.

Nigdy nie była notowana w najlepszej „dziesiątce" rankingu światowego WTA, tylko raz grała w Wielkim Szlemie w półfinale (AO 2018).

W tym roku w Wimbledonie potrafiła jednak wyeliminować m.in. Rosjankę z paszportem Kazachstanu, aktualnie numer 1 na świecie – Jelenę Rybakinę...

Iga Świątek wygrała ich dwa wcześniejsze mecze: 18 kwietnia 2024 roku (2. runda turnieju WTA 500 w Stuttgarcie, korty ziemne) 6:3, 6:4 i 23 marca 2025 roku (3. runda turnieju WTA 1000 w Miami, korty twarde) 7:6(2), 6:1.

Jednak w Pekinie Mertens rozgrywała turniej życia. W 1/8 finału pokonała Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3, a w meczu z Polką była niemal bezbłędna.

Przede wszystkim rewelacyjnie serwowała. Nie dała Świątek nawet jednej okazji na przełamanie.

W pierwszym secie również Polka utrzymała podanie, co oznaczało tie-break. W nim 6-krotna mistrzyni wielkoszlemowa nie zdołała wygrać choćby jednej piłki...

O losach drugiego seta zdecydowało jedyne przełamanie w czwartym gemie. Mertens powiększyła wówczas prowadzenie na 3:1. W swoich dwóch kolejnych gemach serwisowych Belgijka nie przegrała nawet punktu.

W całym meczu Elise Mertens popełniła tylko 11 niewymuszonych błędów wobec aż 34 Świątek! Popis siły.



FOT. PAP/EPA

Awans Igi Świątek do kończącego sezon tenisowy turnieju WTA Finals nie jest jeszcze przekreślony, ale będzie o to niezwykle trudno

W najnowszym notowaniu rankingu światowego nic się nie zmieni i Polka wciąż będzie zajmowała 9. miejsce.

Nadal będzie natomiast dziesiąta w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals w Indian Wells (7-14 listopada br.).

Kolejne azjatyckie turnieje Raszynianki to: Wuhan (WTA 1000, 12-18 października), Ningbo (WTA 500, 19-25 października) i Tokio (WTA 500, 26 października-1 listopada).

Awans do WTA Finals wciąż jest całkiem realny...

TENIS

Hubert Hurkacz dokonał niemożliwego – rozprawił się z „wielką trójką": Nadalem, Federerem i Djokoviciem na ich ulubionych nawierzchniach

Jacek Kmiecik

Hubert Hurkacz popisał się niesamowitym występem, eliminując Novaka Djokovicia w drugiej rundzie turnieju Shanghai Masters wynikiem 6:4, 6:3.

Dzięki temu zwycięstwu „Hubi" znalazł się w elitarnym gronie, ponieważ dokonał wyczynu, którego udało się dokonać zaledwie trzem innym tenisistom.

Dzięki zwycięstwu Hurkacz pokonał Djokovicia na kortach twardych, Rafaela Nadala na kortach ziemnych i Rogera Federera na trawie. Pokonanie każdego z członków „wielkiej trójki" na ich ulubionej nawierzchni to wyczyn, którego przed Polakiem dokonali tylko Szkot Andy Murray, Niemiec Alexander Zverev i Austriak Dominic Thiem.

Hubert pokonał Nadala na kortach ziemnych podczas Italian Open w 2024 roku, w ich jedynym spotkaniu w ramach ATP Tour. Wyeliminował również Federera z Wimbledonu w 2021 roku, kończąc tym samym karierę gwiazdy w turnieju Wielkiego Szlema, który wygrał rekordowe osiem razy w swojej karierze.



FOT. AFP/EAST NEWS

Hubert Hurkacz wygrał w Szanghaju pierwszy mecz z legendarnym Novakiem Djokoviciem, poprawiając swój bilans z Serbem na 1:8

Polak pokonał już wszystkich czterech członków „wielkiej czwórki" – Murraya, Nadala, Djokovicia i Federera – po zwycięstwie nad „Nole" w turnieju Shanghai Masters.

Djoković jest jedynym graczem z „wielkiej czwórki", który ma dodatni bilans pojedynków z Hurkaczem, a dla 24-krotnego mistrza Wielkiego Szlema jest to niezwykle dominujący bilans bezpośrednich pojedynków.

Przed ich meczem na turnieju Shanghai Masters Djoković wygrał osiem kolejnych meczów z „Hubim", w tym dwa z czterech turniejów Wielkiego Szlema: Wimbledon i Roland Garros.

– To wyjątkowy wieczór. Gram z Novakiem od siedmiu lat i nigdy wcześniej nie odniosłem sukcesu. To wielki mistrz, który od lat utrzymuje się na szczycie, a ostatnio wygrał turniej w Pekinie. Więc dzisiaj miałem przed sobą bardzo trudne zadanie. Jednocześnie cieszyłem się, że mogę grać na tym samym korcie z legendą tenisa. To bardzo interesujące, takie mecze pozwalają sprawdzić się i określić swój poziom – skomentował Hurkacz. I dodał

– Kluczowe było utrzymanie się na prowadzeniu od samego początku. Kiedy Novak zyskuje przewagę, podnosi poziom tak bardzo, że bardzo trudno jest to odrobić. Oczywiście pod koniec byłem trochę zdenerwowany. Nie pierwszy raz prowadziłem z Novakiem przełamaniem w secie, więc starałem się zachować koncentrację i realizować swój plan. Ostatecznie jestem zadowolony z mojej gry.

39-letni Serb odniósł się do swojej porażki z Hurkaczem. – Byłem daleki od poziomu, jaki pokazałem w Pekinie. Jestem trochę bardziej zmęczony, nie tak świeży. „Hubi" serwował dziś bardzo mocno, a ja, jeśli chodzi o czucie piłki, nie czułem się na korcie jak ryba w wodzie. Nawierzchnia tutaj jest bardzo szybka, zupełnie inna niż w Pekinie. Na takim korcie wystarczy stracić serwis tylko raz w secie, a to może wystarczyć, żeby przegrać mecz. Dokładnie tak się stało. Jego serwis jest niezwykle trudny do przyjęcia, wręcz niemożliwy. Dzisiaj serwował bardzo mocno, dlatego nie mogłem się dostosować. W pierwszym meczu tutaj trafiłem na bardzo trudnego przeciwnika – powiedział „Nole".

Djoković nawiązał też do swojego niedawnego sukcesu w ATP 500 China Open.

– Pekin był wspaniały. Odpadłem tu bardzo wcześnie, ale to nic wielkiego. Miałem wspaniały tydzień w Pekinie. Teraz chcę trochę odpocząć i przygotować się do turniejów halowych. Na razie planuję grać tylko w Paryżu, a potem zobaczymy. Mam nadzieję, że uda mi się tam osiągnąć dobry wynik – oświadczył. Turniej w Paryżu odbędzie się w dniach 2-8 listopada.

W trzeciej rundzie turnieju w Szanghaju „Hubi" pokonał Chińczyka Yi Zhou 6:2, 3:6, 6:3 i o ćwierćfinał zagra ze zwycięzcą meczu Alejandro Davidovich Fokina (Hiszpania) – Frances Tiafoe (USA).

eprasa.pl 549adb7464

ŻUŻEL

Polska mistrzem Europy par na żużlu. Fenomenalny Wiktor Przyjemski

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski zdobyła złoty medal mistrzostw Europy par na żużlu. W Grudziądzu Biało-Czerwoni zostawili w pokonanym polu sześć ekip. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz reprezentacja Czech.

Polacy przystąpili do zawodów, których stawką był tytuł mistrza Starego Kontynentu w juniorskim składzie. Biało-Czerwone barwy reprezentowali zawodnicy benaminka Ekstraligi Abramczyk Polonii Bydgoszcz, Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak, oraz żużlowiec miejscowego Bayersystemu GKM-u Kevin Małkiewicz.

Początek wcale nie był wymarzony

Nasi reprezentanci zaczęli zawody od zdobycia czterech punktów w rywalizacji z Czechami, a następnie podwójnie pokonali Włochów. Po dwóch seriach prowadzili jednak Duńczycy z 10 „oczkami", mając punkt przewagi nad Biało-Czerwonymi i dwa nad Łotyszami. W kolejnych startach Polacy przegrali 2:4 z Łotyszami, ale zdobyli pięć punktów w biegu, w którym za rywali mieli duet Brytyjczyków. Po 14. wyścigu prowadziła Łotwa z 17 punktami, a po 16 pkt miała Dania i Polska.

Przed ostatnimi występami po 21 pkt mieli Łotysze i Polacy, a Duńczycy 17. Biało-Czerwoni w swoim finałowym starcie pokonali Finów 5:1. Zawody kończyła konfrontacja Danii z Łotwą, a wynik 2:4 oznaczał, że złoto zdobyli gospodarze, natomiast Duńczycy, którzy wystąpili w seniorskim składzie – z Frederikiem Jakobsenem oraz Madsem Hansenem – zajęli dopiero 4. miejsce.

Wynik Przyjemskiego robi wrażenie

W zawodach w Grudziądzu Polacy wywalczyli 26 punktów, z czego aż czternaście plus trzy bonusy zdobył Wiktor Przyjemski. Druga Łotwa zdobyła 25 oczek, a trzecia reprezentancja Czech zgromadziła na swoim koncie 20 punktów. Po raz pierwszy mistrzostwa Europy par zorganizowano w 2004 roku.

MISTRZOSTW EUROPY PAR

1. miejsce Polska: 26 pkt
3. Wiktor Przyjemski (3,2*,2,2*,3,2*) 14+3
4. Maksymilian Pawełczak (1,3,0,-,-,-) 4
16. Kevin Małkiewicz (3,2*,3) 8+1

2 miejsce Łotwa: 25 pkt
7. Andrzej Lebiediew (D,2*,3,2*,3,1) 11+2
8. Francis Gusts (3,3,1,3,1,3) 14

3. miejsce Czechy: 20 pkt
1. Jan Kvěch (2,3,2*,3,1,2) 13+1
2. Václav Milík (0,D,3,1,3,D) 7
15. Daniel Klíma - ns

4. miejsce Dania: 19 pkt
11. Frederik Jakobsen (3,3,2,3,1,2) 14
12. Mads Hansen (2*,2*,0,1,0,0) 5+2

5. miejsce Włochy: 12 pkt
5. Michele Paco Castagna (2,1,1,2,2,3) 11
6. Kevin Melato (1,0,0,0,0,0) 1

6. miejsce Wielka Brytania: 12 pkt
9. William Cairns (0,-,3,0,-,1*) 4+1
10. Cooper Rushen (1,1,1,-,2,2) 7
19. Luke Harrison (0,1,0) 1

7. miejsce Finlandia: 12 pkt
13. Antti Vuolas (2,1,2,1,3,1) 10
14. Tero Aarnio (1,0,0,D,1,0) 2



FOT. PAP

Kevin Małkiewicz, Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski

BOKS

Wszystkie 80 tysięcy biletów na walkę sprzedano w godzinę

„Bitwa o Wielką Brytanię" między Tysonem Furym a Anthonym Joshuą odbędzie się 11 grudnia w stolicy Walii – Cardiff, na stadionie Principality

Jacek Kmiecik

Bilety na walkę byłych brytyjskich mistrzów świata w boksie Tysona Fury'ego i Anthony'ego Joshuy na Principality Stadium w Cardiff wyprzedały się w ciągu zaledwie godziny – powiadomiło BBC.


FOT. PA/EAST NEWS

Walka Tyson Fury – Anthony Joshua odbędzie się 11 grudnia w Cardiff

Walka odbędzie się 11 grudnia i będzie transmitowana przez platformę Netflix.

W piątek o godzinie 12 czasu lokalnego w sprzedaży pojawiło się około 80 000 biletów. Najdroższy (wliczając opłaty serwisowe) kosztował 13 128 funtów (17 370 dolarów), a najtańszy 88,50 funta (117 dolarów).

W ciągu kilku minut od uruchomienia sprzedaży biletów w kolejce online ustawiło się ponad 500 000 osób. Bilety szybko się wyprzedały. Pojawiły się jednak już na stronach internetowych oferujących odsprzedaż biletów: miejsca VIP przy widowni kosztują 73 600 funtów, a miejsca w wyższych rzędach 425 funtów.

38-letni były mistrz WBC, Fury, ma na koncie 36 zwycięstw, dwie porażki (z Ołeksandrem Usykiem) i jeden remis (z Deontayem Wilderem). Ostatnia walka „Gypsy Kinga" odbyła się w lipcu w Tajlandii, kiedy znokautował Mariusza Wacha w siódmej rundzie.

36-letni Joshua, który wcześniej posiadał mistrzowskie pasy WBA, WBO i IBF, ma bilans 30-4 (dwie porażki z Usykiem i po jednej z Andym Ruizem i Danielem Dubois). W lipcu „AJ" znokautował Albańczyka Christiana Prengę w drugiej rundzie.

Tymczasem podczas XTB KSW 122 w Rzeszowie Sergiusz Zając, który przestrzelił z wagą, potrzebował niewiele ponad minuty na pokonanie francuskiego Marokańczyka Salima El Quassaidiego.

Zwyciężając w rodzinnym mieście, 28-letni Zając wyśrubował swój bilans w KSW na 4-1. Wszystkie wygrane odniósł przez nokauty w pierwszych rundach.

Niewykluczone jednak, że było to pożegnanie „podkarpackego rzeźnika" z największą polską organizacją – MMA. – Gra nie zawsze jest warta świeczki. Nie dam mu kolejnej walki bez ustalenia nowych zasad współpracy – zastrzegł dyrektor sportowy KSW Wojsław Rysiewski.

Z RÓŻNYCH AREN - W SKRÓCIE

Wasick dwa razy na podium w Taszkencie

PAP/redakcja

Katarzyna Wasick będzie dobrze wspominała pobyt w Uzbekistanie. Nasza najlepsza pływaczka odniosła zwycięstwo w rozegranych tam zawodach pucharu świata.

Wasick wygrała rywalizację na 50 m stylem dowolnym i była trzecia na dwukrotnie dłuższym dystansie w zawodach pływackiego Pucharu Świata na krótkim basenie w Taszkencie.

Polka w finale sprintu uzyskała czas 23,63 i o 0,05 s wyprzedziła Kanadyjkę Taylor Ruck. Trzecia była Rosjanka Daria Klepikowa - 23,94.

Na 100 m Wasick była trzecia - 52,50. Wygrała w czasie rekordu Europy Holenderka Marrit Steenbergen - 50,32, a drugie miejsce w decydującym wyścigu zajęła Klepikowa - 52,04.


FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Katarzyna Wasick dobrze zapamięta pobyt w Uzbekistanie

Futsalistki zagrają na Euro

Żeńska reprezentacja Polski w futsalu awansowała do finałów mistrzostw Europy. Biało-Czerwone w ostatnim meczu turnieju eliminacyjnego rozgrywanego w naszym kraju zremisowały z Ukrainą 3:3. Euro - z udziałem 8 zespołów - zostanie rozegrane w marcu 2027 roku w Chorwacji.

Pingpongiści o medale powalczą w Lublanie

Wczoraj w Lublanie rozpoczęły się Indywidualne Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Udział w głównych turniejowych drabinkach wśród singlistów zapewniony mają tylko rozstawieni liderzy obu naszych teamów - Natalia Bajor oraz Miłosz Redzimski.

Reprezentacja Polski na IME liczy 8 zawodników - po czterech w kategoriach kobiet i mężczyzn. Oprócz klasyfikowanej w 5. dziesiątce światowego rankingu Bajor w Lublanie - od eliminacji grupowych - startują: Katarzyna Węgrzyn, Zuzanna Wielgos oraz Anna Brzyska.

Wśród panów, obok notowanego w 6. dziesiątce na świecie Redzimskiego, w składzie na Lublanę znaleźli się Maciej Kubik, Mateusz Zalewski oraz Marek Badowski, którzy w komplecie rozpoczęli już kwalifikacje grupowe.

eprasa.pl 549adb7464

NA PIŁKARSKICH BOISKACH

I LIGA

PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - POGOŃ SIEDLCE 1:0 (1:0)
Bramka: Lucjan Klisiewicz (6)
ARKA GDYNIA - POLONIA WARSZAWA 1:2 (1:1)
Bramki: Vladislavs Gutkovskis (17) - Robert Dadok (38), Kacper Kostorz (88)
CHROBRY GŁOGÓW - POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI 0:4 (0:3)
Bramki: Aldrit Oshafi (14), Bartłomiej Ciepiela (36), Kacper Łoś (43), Damian Jaroń (69)
UNIA SKIERNIEWICE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 2:2 (1:2)
Bramki: Bartosz Bida (31), Jan Mierzwa (53) - Wojciech Jakubik (5), Ivan Durdov (34)
STAL MIELEC - WARTA POZNAŃ 2:1 (2:0)
Bramki: Marcin Cebula 2 (6, 11) - Jakub Apolinarski (72)
ŁKS ŁÓDŹ - RUCH CHORZÓW 0:2 (0:0)
Bramka: Bartosz Farbiszewski (62-samobójcza), Teddy Sutherland (75)

MECZ PUSZCZA NIEPOŁOMICE - POLONIA BYTOM ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU TEGO WYDANIA GAZETY.

MECZ STAL RZESZÓW - LECHIA GDAŃSK ODBĘDZIE SIĘ DZISIAJ.

Tabela

1. Pogoń Grodzisk Maz.	10	21	19-8
2. Polonia Warszawa	10	17	17-13
3. Bruk-Bet Termalica	10	17	16-14
4. Warta Poznań	10	15	18-15
5. ŁKS Łódź	10	15	13-11
6. Ruch Chorzów	10	15	11-11
7. Miedź Legnica	9	14	14-9
8. Stal Rzeszów	9	14	10-15
9. Lechia Gdańsk	9	13	17-15
10. Pogoń Siedlce	9	12	9-8
11. Chrobry Głogów	10	12	11-12
12. Stal Mielec	10	12	16-24
13. Podbeskidzie B-B	10	11	13-14
14. Arka Gdynia	10	11	12-13
15. Unia Skierniewice	10	11	12-17
16. Odra Opole	9	9	7-9
17. Polonia Bytom	9	9	14-17
18. Puszcza Niepołomice	8	6	8-12


FOT. KAROLINA MISZTAL

Arkowcy choć prowadzili, to przegrali

II LIGA

REKORD BIELSKO-BIAŁA - SANDECJA NOWY SĄCZ 1:1 (0:1)
Bramki: Daniel Ściślak (53) - Bartosz Szeliga (13)
CHOJNICZANKA CHOJNICE - PODHALE NOWY TARG 2:2 (2:1)
Bramki: Błażej Szczepanek (35), Damian Nowacki (41) - Mikołaj Lipień (11), Szymon Sobczak (68-karny)
AVIA ŚWIDNIK - ŚWIT SZCZECIN 1:0 (1:0)
Bramki: Kacper Wełniak (22)
STAL STALOWA WOLA - ŚLĄSK II WROCŁAW 3:2 (1:0)
Bramki: Jakub Jeleń 3 (25, 54, 68) - Junior Nsangou (64), Hubert Muszyński (83)
LECHIA ZIELONA GÓRA - LEGIA II WARSZAWA 0:2 (0:1)
Bramki: Cyprian Pchełka (45), Mateusz Lisowski (70-samobójcza)
GKS TYCHY - GÓRNIK ŁĘCZNA 3:0 (1:0)
Bramki: Kacper Plichta (29), Damian Kądzior (52), Igor Łasicki (71)
SOKÓŁ KLECZEW - HUTNIK KRAKÓW 1:2 (1:1)
Bramki: Bartłomiej Juszczyk (45) - Bartosz Florek (28), Kacper Rzepka (51)

MECZ ZAWISZA BYDGOSZCZ - ZNICZ PRUSZKÓW ZAKOŃCZYŁ SIĘ PO ZAMKNIĘCIU TEGO WYDANIA GAZETY

MECZ OLIMPIA GRUDZIĄDZ - RESOVIA RZESZÓW ODBĘDZIE SIĘ DZISIAJ

Tabela

1. Znicz Pruszków	10	23	23-12
2. GKS Tychy	11	23	17-6
3. Górnik Łęczna	11	20	21-13
4. Hutnik Kraków	11	18	18-14
5. Podhale Nowy Targ	11	18	22-20
6. Rekord Bielsko-Biała	11	17	16-12
7. Zawisza Bydgoszcz	10	16	17-13
8. Sandecja Nowy Sącz	11	16	15-12
9. Lechia Zielona Góra	11	15	20-18
10. Chojniczanka Chojnice	11	15	19-19
11. Olimpia Grudziądz	10	15	13-16
12. Avia Świdnik	11	14	14-17
13. Stal Stalowa Wola	11	13	19-23
14. Legia II Warszawa	10	12	20-17
15. Śląsk II Wrocław	10	9	17-20
16. Sokół Kleczew	11	8	12-25
17. Świt Szczecin	11	8	11-25
18. Resovia	10	4	7-19

III LIGA

KKS 1925 KALISZ - LECH II POZNAŃ 2:4 (0:3)
Bramki: Bartosz Wiktoruk (76-karny), Dawid Hanc (88) - Wojciech Szymczak (5), Hubert Janyszka (20), Maksymilian Dziuba (35), Eryk Śledziński (50)
POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - KLUCZEVIA STARGARD 2:0 (1:0)
Bramki: Patryk Mikita (7-karny), Jonathan de Amo (72)
WIKĘD LUZINO - WDA ŚWIECIE 3:0 (1:0)
Bramki: Piotr Kurbiel 2 (53, 70), Jędrzej Zając (9)
KOTWICA KÓRNIK - NOTEĆ CZARNKÓW 1:1 (1:1)
Bramki: Adam Strawa (18) - Klaudiusz Milachowski (19)
BAŁTYK KOSZALIN - UNIA SWARZĘDZ 1:1 (0:0)
Bramki: Michał Grobelny (53-samobójcza) - Miłosz Matuszewski (90)
VICTORIA WRZEŚNIA - GROM NOWY STAW 1:0 (0:0)
Bramka: Jakub Bartkowski (54-karny)
CHEMIK BYDGOSZCZ - GEDANIA GDAŃSK 2:3 (0:1)
Bramki: Damian Rysiewski (64-karny), Stanisław Wędzelewski (81) - Mateusz Bąk (5), Szymon Dowgiałło (56), Marek Niewiadomski (90-karny)
BŁĘKITNI STARGARD - LIPNO STĘSZEW 3:4 (2:2)
Bramki: Wojciech Fadecki 2 (4-karny, 85-karny), Rafał Remisz (44) - Krzysztof Kulczak 2 (48, 58), Wojciech Kryger (14), Stanisław Kapur (23)
ELANA TORUŃ - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 1:0 (0:0)
Bramki: Arkadiusz Korpalski (88)

Tabela

1. Polonia Środa Wlkp.	12	30	35-16
2. Wikęd Luzino	12	28	34-13
3. Kluczevia Stargard	11	19	19-18
4. Błękitni Stargard	12	18	30-23
5. Lech II Poznań	10	18	21-17
6. Wda Świecie	11	18	15-17
7. Noteć Czarnków	12	17	19-16
8. KKS 1925 Kalisz	12	17	18-19
9. Bałtyk Koszalin	12	16	16-16
10. Unia Swarzędz	12	14	21-20
11. Gedania Gdańsk	12	14	26-26
12. Flota Świnoujście	12	14	15-21
13. Grom Nowy Staw	12	13	28-29
14. Elana Toruń	12	13	17-22
15. Chemik Bydgoszcz	12	12	19-24
16. Victoria Września	12	11	12-23
17. Kotwica Kórnik	12	11	19-33
18. Lipno Stęszew	12	8	15-26

IV LIGA

CHOJNICZANKA II CHOJNICE - GRYF WEJHEROWO 1:3 (0:1)
Bramki: Adrian Czyżewski (74) - Tristan Kowalewski (32), Mateusz Gułajski (56), Kacper Tomczak (84)
SPARTA SYCEWICE - POWIŚLE DZIERZGOŃ 2:2 (2:1)
Bramki: Rafał Bobrowski (44), Aleks Ślusarczyk (45) - Adam Rychter (28), Mateusz Szmydt (90)
STOCZNIOWIEC GDAŃSK - DOLINA SPERANDA NIEPOGLĘDZIE 7:0 (3:0)
Bramki: Ola Vu Remme 2 (14, 53), Adetola Fuad 2 (44, 55), Marcel Dybowski (37), Antoni Kowalczyk (63), Damian Giliga (84)
STOLEM GNIEWINO - GRYF SŁUPSK 0:1 (0:1)
Bramki: Patryk Dąbrowski (27)
KP STAROGARD GDAŃSKI - ANIOŁY GARCZEGORZE 2:1 (1:0)
Bramki: Ryszard Sumiński (35), Mateusz Borowski (79) - Filip Tomasiewicz
WIERZYCA PELPLIN - RADUNIA STĘŻYCA 1:0 (0:0)
Bramka: Kacper Jaroń (60)
JAGUAR GDAŃSK - CARTUSIA KARTUZY 0:2 (0:2)
Bramki: Habeeb Ayobami Adeyemo (22), Konrad Handzlik (42)
POGOŃ LĘBORK - SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE 2:1 (2:0)
Bramki: Dawid Patelczyk (26), Sergi Lasota (43) - Oskar Kryża (69)
ARKA II GDYNIA - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 1:1 (0:0)
Bramki: Marcus da Silva (72) - Michał Marczak (65)

Tabela

1. Czarni Pruszcz Gdański	11	31	36-4
2. Cartusia Kartuzy	11	28	34-4
3. Arka II Gdynia	11	24	24-6
4. Gryf Wejherowo	11	23	16-6
5. Pogoń Lębork	11	23	20-13
6. Gryf Słupsk	11	20	20-9
7. KP Starogard Gdański	11	17	19-18
8. Stoczniowiec Gdańsk	11	15	21-17
9. Radunia Stężyca	11	15	14-12
10. Sokół Bożepole Wielkie	11	14	22-21
11. Anioły Garczegorze	11	12	13-19
12. Wierzyca Pelplin	11	11	11-21
13. Jaguar Gdańsk	11	10	18-26
14. Powiśle Dzierzgoń	11	9	14-24
15. Stolem Gniewino	11	9	13-23
16. Chojniczanka II	11	8	17-32
17. Sparta Sycewice	11	4	7-23
18. Dolina Speranda	11	3	7-34



DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała Polska, 518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011596629

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
iż 7 października 2026 roku zmarła

ŚP

Krystyna Wawryków

Pianistka, kameralistka, akompaniatorka
i wieloletnia pedagog naszej uczelni.

Rodzinie oraz Przyjaciołom Zmarłej
wyrazy szczerego współczucia
składają

Rektor, Senat i społeczność
Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku

eprasa.pl 549adb7464

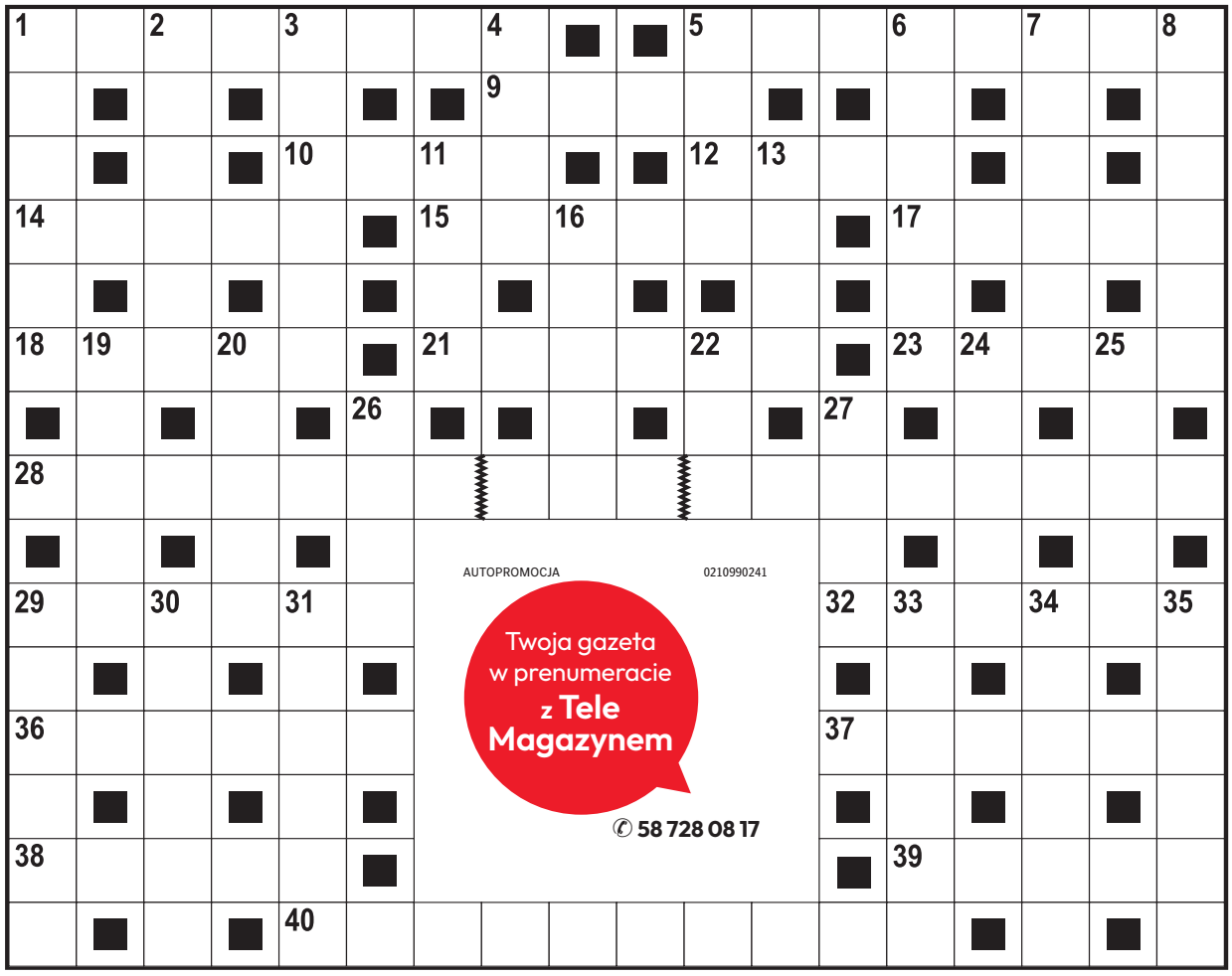
KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:

1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:

1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki”,
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść”,
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury”,
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol” lub „Myśliciel”,
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana”, film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego”,
35) rzymska bogini świtu.

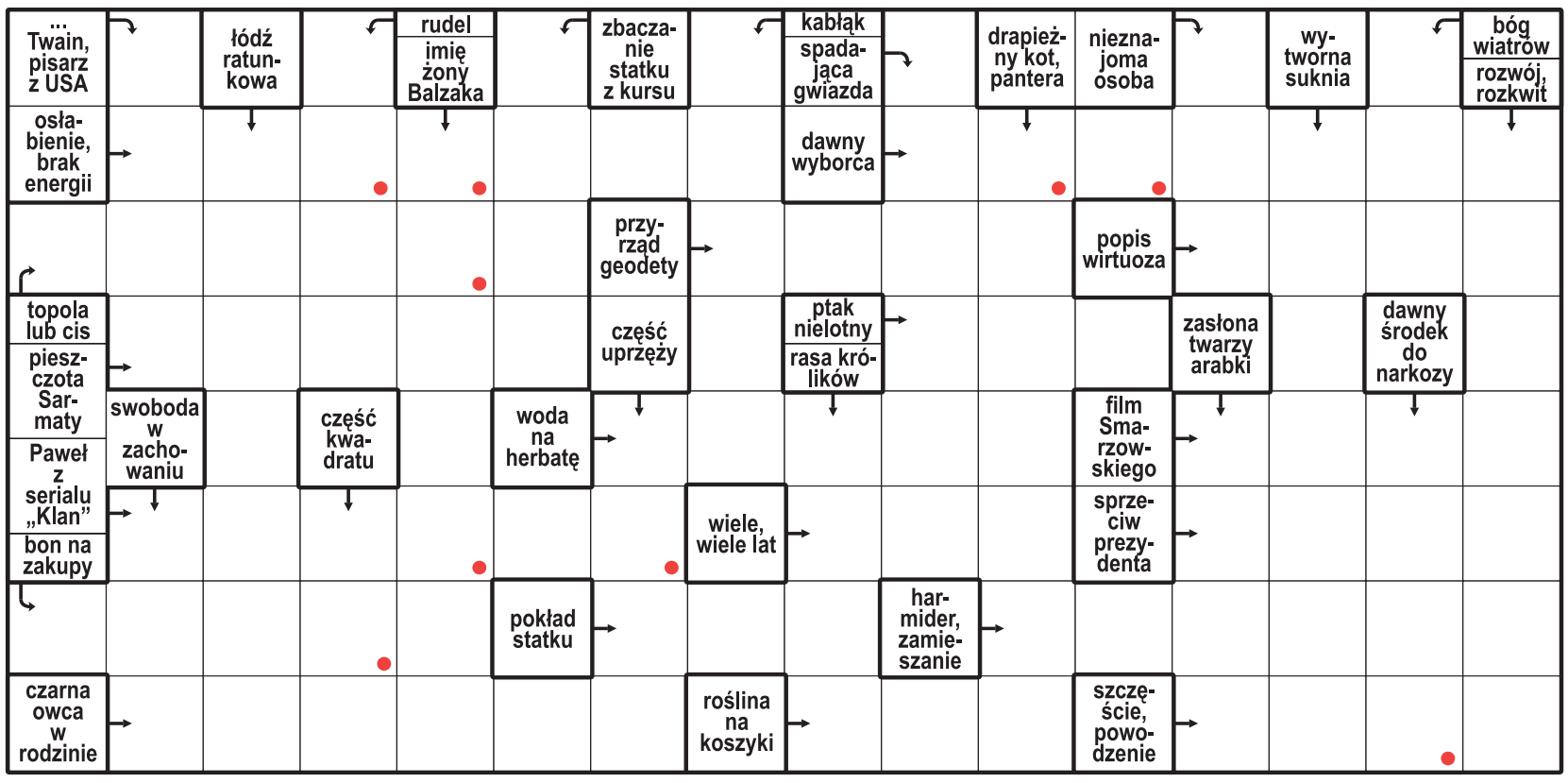


AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K		
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U		
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R		
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A		
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N		
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T		
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■		
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A		
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■		
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E		
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K		
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O		
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L		
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O		
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl 549adb7464